

Józef Cyrankiewicz
Rodowód patriotyzmu
i rodowód
zdrady narodowej
str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 64 (1342)

GDAŃSK, WTOREK 6 MARCA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

„Solidarność robotników całego świata
jest dla mnie najświętszym na ziemi ideałem”

Uroczysta akademie w Warszawie w 80 rocznicę urodzin Róży Luksemburg

WARSZAWA, PAP. W 80 rocznicę urodzin Róży Luksemburg, dnia 5 bm. odbyła się w sali MBP w Warszawie uroczysta akademie, poświęcona pamięci płomiennej rewolucjonistki.

W prezydium akademie, której przewodniczył współtowarzysz pracy i waiki Róży Luksemburg tow. Franciszek Fiedler — zasiadli członkowie KC PZPR z sekretarzem KC PZPR tow. Edwardem Ochabem na czele oraz starzy bojownicy o sprawę wyzwolenia społecznego i narodowego ludu polskiego, b. członkowie SDKPiL.

Akademie zabrał głos członek KC PZPR, redaktor organu teoretycznego KC PZPR, Budowniczy Polskiej Ludowej tow. Franciszek Fiedler.

Cytując słowa Róży Luksemburg: „Solidarność robotników całego świata jest dla mnie najświętszym na ziemi ideałem” — mówca stwierdza: Wychowanie międzynarodowe klasy robotniczej było szczególnie ważne w Polsce, w kraju, w którym ucisk klasowy łączył się z uciskiem narodowym. Burżuazja polska, ten „późnioryzyt”, jak ją nazywa Waryński, widziała groźniejszego wroga w polskiej klasie robotniczej, niż w caracie.

Im bardziej burżuazja stawiała się ugodowa wobec caratu, tym gorliwiej usiłowała ona ugodę tę obłudnie maskować i przykryć za słoną nacjonalizmem i szowinizmem.

Nacjonalizm stępiał świadomość klasową proletariatu, nacjonalizm pomagał w utrzymaniu „porządku” kapitalistycznego.

W dachu internacjonalizmu

Walka z nacjonalizmem, internacjonalistyczne wychowanie klasy robotniczej było w Polsce tym ważniejszą, że ośrodek ruchu rewolucyjnego przesunął się ku wschodowi, do Rosji. „Rosja podporządkowała się przestanie, bo w łonie swoim nosi rewolucję” — mówił w 1880 r. Waryński. Róża Luksemburg rozwinęła i pogłębiła tę myśl. Róża głosiła braterstwo i bojową współpracę z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, pod hegemonią tego ruchu.

Internacjonalistyczne wychowanie nie stawało się na tym punkcie, na punkcie konieczności bojowej współpracy z rosyjskim ruchem rewolucyjnym tym ważniejsze, że należało walczyć również z nacjonalizmem odzianym w szaty socjalizmu. Internacjonalistyczne wychowanie mas w procesie walki z burżuazją, walka z nacjonalistyczną PPS, walka z reformizmem — to wielka, wiekopomna zasługa Róży.

Błędne teorie

Wielkie błędy, antymarksowskie teorie, głoszone przez Różę, błędy w swej istocie o charakterze mieniszewickim pomniejszały rozmach walki, przeszkadzały w wywołaniu internacjonalistycznym, hamowały ją, utrudniały do stopu do chłopstwa pracującego i do inteligencji, do niektórych warstw klasy robotniczej. Fałszywe te teorie, już wówczas szkodliwe, są tysiącokrotnie szkodliwsze dzisiaj i musimy jak najostreżniej zwalczać sekcjarstwo i inne przejawy luksemburgizmu.

Historyczna zasługa

Nie wolno nam jednak zapominać, że o ile klasa robotnicza stała się zdolna stanąć na czele narodu w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o ile dziś jest

zdolna do kierowania walką narodu o budowę socjalizmu, o ile potrafiła pomóc masom pracującym w coraz większym przezwyciężeniu nastrojów antyradykalnych, o ile wreszcie naród nasz pod przewodnictwem klasy robotniczej przekształca się w naród socjalistyczny — to u źródeł tych rewolucyjnych procesów twórczych leży internacjonalistyczne wychowanie polskich mas ludowych, z początkowane przez wodza „Wielkiego Proletariatu” — Ludwika Waryńskiego, wzbogacone, pogłębione i umasowione przez Różę Luksemburg i SDKPiL, — odtąd rozwijane i rozszerzane przez bohaterów walki polskiego ludu pracującego z KPP, PPR i PZPR na czele.

Dziś, gdy w walce o pokój, w walce o pokrzyżowanie agresywnych planów imperializmu amerykańskiego naszym braterskim sojusznikiem jest Niemiecka Republika Demokratyczna z tow. Wilhelmem Pieckiem na czele, należy podkreślić, że Róża Luksemburg zakładała podwaliny braterstwa walki polskich i niemieckich mas ludowych przeciw wspólnym wrogom obu narodów.

Dwie rocznice

Polska Ludowa obchodzi obecnie inną jeszcze rocznicę — 200-lecie urodzin Hugona Kołłątaja.

Czimy więc Kołłątaja jako wielkiego patriotę, jako przedstawiciela postępu w naszych dziejach, czimy go, choć pełen oporów i zahamowań w stosunku do mas ludowych, choć niekonsekwentny w swych poczynaniach często się wahał w stronę kompromisu ze szlachtą, czimy go, gdyż reprezentował siły torujące drogę Polsce

Amerkańscy ludobójcy w Korei używają gazów trujących

PEKIN PAP. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że pod Seulem agresorzy amerykańscy używają gazów trujących w walkach przeciwko koreańskiemu wojskom ludowym i ochotnikom chińskim.

Nad rzeką Hangan, 10 kilometrów na południowy-wschód od Seulu samoloty amerykańskie zrzucały bomby, z których po wybuchu wydobył się gęsty, brunatny, gryzący dym. Żołnierze koreańscy i ochotnicy chińscy, którzy znaleźli się w zasięgu tego dymu, stracili przytomność na kilkanaście godzin. Po zastawieniu odpowiednich zabiegów w szpitalach zdołano ich uratować z tym jednak, że wszyscy za padli na ciężkie choroby drogich oddechowych i płuc. Gaz trujący, który wywołuje tego rodzaju schorzenia, jest najprawdopodobniej jakimś związkami arsenu.

wolnej od ciemnoty i zacofania. Czimy Różę, orla rewolucji, współzałożycielkę i przywódczynię SDKPiL, naszej bohaterkiej poprzedniczki, pierwszej masowej partii marksistowskiej. Czimy Różę, mimo jej błędów, mimo niezrozumienia przez nią genialnej strategii i taktyki partii bolszewickiej, partii Lenina i Stalina.

Utorowała drogę zwycięstwu

Kołłątaj i Róża — jakże odmiennie okresy historyczne, ale jakie powinowactwo w pragnieniach, dążeniach i walce o postęp i rozwój narodu polskiego. Ale w tym porównaniu nie należy zapominać o jednej rzeczy, stanowiącej istotną, zasadniczą różnicę między Kołłątajem, a Różą: Tylko zwycięstwo proletariatu polskiego w oparciu o

zwycięski Związek Radziecki, mogło zapewnić narodowi polskiemu prawdziwą i trwałą niepodległość, mogło poprowadzić naród polski na drogę nieograniczonego rozwoju i rozkwitu, na drogę socjalizmu.

Róża Luksemburg walką swą, swym życiem ofiarnym, swą śmiercią męczeńską torowała drogę temu zwycięstwu.

Licznie zebrani na sali aktywiści partyni, przodownicy pracy, przedstawiciele społeczeństwa stolicy, z wielką uwagą wysłuchali następnie obszernego referatu o życiu i pracy Róży Luksemburg, który wygłosił członek KC PZPR kierownik Wydziału Historii Partii tow. Tadeusz Daniszewski.

Traktat pokojowy z Niemcami należy zawrzeć jeszcze w b. r. Oświadczenie przewodniczącego Izby Ludowej NRD

BERLIN PAP. Sekretariat Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił następujące oświadczenie przewodniczącego Izby Ludowej — Diekmanna:

Z uwagi na to, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jest dla całego narodu niemieckiego najdonioślejszym zagadnieniem, Prezydium Izby Ludowej NRD zwróciło się do rządów USA, ZSRR, Anglii i Francji z prośbą, aby poleciły swym przedstawicielom na odbywającej się obecnie w Paryżu konferencji, mającej na celu przygotowanie porządku dziennego konferencji ministrów spraw zagranicznych tych rządów — umieścić na porządku dziennym konferencji ministrów spraw zagranicznych sprawę przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.

Traktat pokojowy winien się opierać na następujących zasadach: demilitaryzacja i demokracja Niemiec, przywrócenie jednolici Niemiec, zagwarantowanie nieskrepowanej wymiany handlowej i nieskrepowanego rozwoju produkcji dla celów pokojowych, wycofanie wojsk okupacyjnych w rok po podpisaniu traktatu pokojowego.

Dnia 2 marca br. Izba Ludowa NRD zaproponowała Bundestagowi Niemieckiej Republiki Federalnej, aby prośba ta została przekazana wspólnie rządom czterech mocarstw. Ponieważ Bundestag na propozycję tę nie odpowiedział, Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej zmuszone jest samo przesłać tę prośbę rządom czterech mocarstw.

BERLIN PAP. Robotnicy stalowni w Riese w Niemieckiej Republice Demokratycznej skierowali do rządu Republiki apel, by domagał się on położenia kresu remilitaryzacji Niemiec zachodnich i by domagał się zawarcia jeszcze w bieżącym roku traktatu pokojowego ze zjednoczonymi

Plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku

W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, poświęcone omówieniu wytycznych VI Plenum KC.

W obradach uczestniczył członek Komitetu Centralnego tow. min. STEFAN JEDRYCHOWSKI.

Referat, omawiający zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w Gdańsku, w świetle wytycznych VI Plenum KC, wygłosił I sekretarz KW tow. CZESŁAW DOMAGAŁA.

W dyskusji głos zabrali tow.: Krogul (MRN — Gdańsk), Matusewicz (PKP — Zawisze), Kruszwski (KM — Gdańsk), Czerwinski (Portowe Zakłady Tłuszczowe), Zielonka (Zakłady Mech. — Elbląg), Kolasinski (Zw. Zaw. Budowl.), Kawiak (ZPGG), Perkowski (Stocznia Gdynia), Krasucki (kier. Wydz. Propag. KW), Stula (Komitet Partyni PMH), Wojtkowiak (KM — Elbląg), Duda — Dziewierz (TPD), J. Krupa (Polskie Zakłady Zbożowe), Araszewski (Prokuratura Wojewódzka), Cwik (PRN — Sztum), Szulkin (Politechnika Gdańska), Penson (Akademia Medyczna), Kraak („Dziennik Bałtycki”), Marczewski (Prezydium WRN), Dobrowolski (Wyż. Szk. Pedagogiczna), Dąbrowski (ZPGG), Szuflita (KP — Kartuz), Lemiesz („Głos Wybrzeża”), Bartni kowa (Liga Kobiet), Jewpłow (Liga Morska), Sierpiński (Centralny Zarząd PMH), Góral (ORZZ), Wereda (Z. W. ZMP), Kacperski (Zw. Zaw. Metalowców).

W trakcie obrad obszernie przemówienie wygłosił tow. Stefan Jedrychowski.

Dyskusję podsumował I sekretarz KW tow. Czesław Domagała, po czym plenum jednomyślnie podjęło uchwałę, w której w pełni solidaryzuje się z wytycznymi VI Plenum KC PZPR.

Z zagadnieniami, poruszonymi na plenum KW PZPR w Gdańsku zapoznamy czytelników w najbliższych numerach „Głosu Wybrzeża”.

Powołanie prezidium nowowybranego Zarządu Głównego Ligi Kobiet

WARSZAWA PAP. Po zakończeniu obrad Kongresu nowowybranego Zarząd Główny LK wyłonił prezydium w następującym składzie:

Alicja Musiałowa, Eugenia Prą-gierowa, Zofia Wasilkowska, Mar

ta Fijałkowska, Zofia Tomczyńska, Stanisława Zawadzka, Zofia Krzemińska, Felicja Ucińska, Irena Andrzejewska, Maria Aszkienazy, Alina Golsztyńska, Stanisława Jankowska, Maria Jaszczukowa, Eugenia Krassowska, Anna Lanota, Karolina Lubieńska, Lidia Lubowska, Maria Mania-kówna, Melania Mroczek, Wiktoria Nowicka, Mirosława Nowak, Edwarda Orłowska, Irena Siwkowa, Zuzanna Sobierajska, Helena Spalona, Franciszka Szafłowska, Olga Tomaszewska.

Ukonstytuowanie się prezydium nastąpi w najbliższym czasie.

Referat towarzysza Bolesława Bieruta w prasie bułgarskiej

SOFIA, PAP. Cała prasa bułgarska zamieściła na czołowym miejscu obszernie streszczenie referatu przewodniczącego PZPR tow. Bolesława Bieruta, wygłoszonego na VI Plenum KC partii.

W podtytułach prasa podkreśla znaczny wkład Polski w światową walkę w obronie pokoju oraz duże osiągnięcia Polski w dziedzinie budownictwa socjalistycznego.

Sprawny siew — wyższa wydajność z ha

Gromady gminy Wejherowo-Wieś podejmują apel Sławia i Gręblina

Apel gromad Sławia i Gręblina odbił się szerokim echem wśród chłopów Wybrzeża. Za przykładem chłopów ze Sławia i Gręblina do współzawodnictwa w starannym i sprawnym przeprowadzeniu zasiewów, a przede wszystkim w podniesieniu wy

dajności z ha, przystąpiły gromady gminy Wejherowo-Wieś, powiatu morskiego.

Z dumą opowiada o tym przewodniczący GRN Wejherowo-Wieś tow. Władysław Gnida, były robotnik rolny.

— Jedną z pierwszych gromad, która w naszej gminie odpowiedziała na apel jest Gowino. Na naradzie gromadzkiej pod przewodnictwem Franciszka Hebla przedyskutowano wezwanie Sławia i zanalizowano możliwości wydajności gleby w Gowinie. Następnie postanowiono zwiększyć wydajność z ha: ziemniaków ze 150 kwintali na 180 kw., lnu z 12 kw. na 15 kw., żyta z 12 kw. na 14,5 kwintali, jęczmienia z 10 kw. na 12 kw.

Gromada Gościno na wniosek małorolnego chłopca Alojzego Juńskiego postanowiła na swej przyszłej gminie podnieść wydajność z ha: ziemniaków z 70 kwintali na 100 kw., jęczmienia z 9 kw. na 12 kw. Gromada Go ra po omówieniu wezwania chłopów ze Sławia i Gręblina na wniosek Józefa Patelczyka uchwaliła zwiększyć wydajność z ha: ziemniaków z 140 kw. na 160 kw., żyta z 11 kw. na 13 kw., jęczmienia z 10 kw. na 12,5 kw.

W Orlu chłopci po zaznajomieniu się z wezwaniem Sławia i Gręblina zreferowanym przez Bronisława Myszkę, podjęli zobowiązanie podniesienia wydajności ziemniaków z 50 kw. na 70 kw., a żyta z 8 kw. na 12 kwintali z hektara.

Chłopi Polszewa na naradzie produkcyjnej pod przewodnictwem tow. Jana Hirsza zobowiązali się podnieść wydajność ziemniaków z 60 na 80 kwintali, żyta z 9 kw. na 12,5 kwintali z ha. Poza tym na wezwanie chłopów Sławia i Gręblina odnowiły działy zobowiązani-mi zwiększenia wydajności z ha gromady: Ciecuchowo, Ustarkowo, Bopie-szyno i Warszawko.

Robotnicy ZPGG w Gdyni pobili rekord załadunku

Dla uczczenia 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej robotnicy oddziału 1-go ZPGG w Gdyni powzięli zobowiązanie załadunku statku systemem szybkościowym naj bliższego statku radzieckiego, który zawinie do portu. Statkiem tym był s/s „Marszał Górowor”.

W niedzielę dnia 4 bm. podczas drugiej zmiany brygada nr 3 usta

liła w czasie załadunku nowy rekord, załadowując w ciągu 8 godzin 704,5 ton towaru. Rekordem tym robotnicy trzeciej brygady pobili poprzedni rekord, również ustanowiony przez robotników gdynskich, który wyniósł w ciągu ośmiu godzin załadunku 389 ton. Wspaniały swój wynik robotnicy zawdzięczają w dużej mierze pomysłowi racjonalizatorskiemu kierownika oddziału ob. Franciszka Kurka, który przez wzmocnienie stropów i siatek dźwigu umożliwił większe wykorzystanie jego nośności. Dzięki temu w czasie pracy osiągnięto 361,2 proc. normy załadunkowej.

Czynem swoim robotnicy ZPGG godnie uczcili rocznicę powstania Armii Radzieckiej i zmanifestowali solidarność mas pracujących w walce o pokój i budowę socjalizmu.

Kapitan statku s/s „Marszał Górowor” w gorących słowach podziękował robotnikom, stwierdzając, że za każdym razem załadunek statku w porcie gdynskim trwa coraz krócej.

Statkiem „Marszał Górowor” trzykrotnie rekordzista portu gdynskiego jest szczególnie popularny wśród naszych robotników, a nawiązane więzy współpracy i wzajemnego zrozumienia z marynarzami radzieckimi zacieśniają się coraz bardziej podczas każdorazowego ich pobytu w porcie gdynskim.

Przed wyjazdem rolskiej delegacji sejmowej do Belgii

Wicemarszałek W. Barcikowski złożył wizytę posłowi belgijskiemu

WARSZAWA PAP. 5 bm. wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski złożył wizytę posłowi belgijskiemu w Warszawie p. Fernand Justice.

Parlament Egiptu potępia okrucieństwa imperialistów francuskich w Marokku

LONDYN, PAP. Parlament egipski powziął jednomyślnie uchwałę, w której potępia okrucieństwa francuskie wobec bojowników o niepodległość w Marokku.

Wizyta ta zostaje w związku z mającym nastąpić w dniu 9 bm. wyjazdem do Brukseli 10-osobowej delegacji sejmowej grupy parlamentarnej polsko-belgijskiej. Delegacji przewodniczyć będzie wicemarszałek Barcikowski.

Wyjazd polskich parlamentarzystów nastąpi na zaproszenie istniejącej w parlamencie belgijskim grupy parlamentarnej belgijsko-polskiej, której delegacja odwiedziła w swoim czasie Polskę.



Dyrektorem naczelnym Szczecińskich Zakładów Odzieżowych jest od 1 stycznia 1951 r. robotnica zakładów, Danuta Mazurkiewicz. Danuta Mazurkiewicz rozpoczęła pracę w zakładach w 1946 r. jako robotnica, następnie pracowała kolejno jako nakładaczka, brygadziśka, pomocnica majstra, referent techniczny, kierownik krajalni. W ub. roku ukończyła ona specjalny kurs dla dyrektorów zakładów włókienniczych i odzieżowych. Na zdjęciu: dyr. Danuta Mazurkiewicz (z prawej) w rozmowie z kierownikiem produkcji Jadwigą Bobczak (również b. robotnicą). (Foto — AR)

Po Ogólnopolskim Kongresie LK

KOBIEТЫ POLSKIE
SŁUŻYĆ BĘDĄ PRZYKŁADEM PATRIOTYZMU

„Kobiety polskie staną się rzeczywistością, wielką siłą, gdy zrozumieją, odczuwają do głębi, iż powinny w całej swej wielomilionowej masie, za przykładem swych świadomych siostr—bojowniczek o pokój i przodowni pracy — stać się w pełnym znaczeniu tego słowa współgospodarzami kraju, współtwórczyniami jego rozwoju, jego postępowych przeobrażeń, jego losów, najlepszymi córkami swej ojczyzny — Polski Ludowej”. (Z przemówienia tow. Zawadzkiego, wygłoszonego na Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet).

Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet zakończył swe dwudniowe obrady. Delegatki wracają do swych warsztatów pracy, do swych miast i wsi i do swych domów, aby uchwaliły Kongresu przenieść do terenowych kół Ligi Kobiet, aby z jeszcze większym zapałem i entuzjazmem zabrać się do pracy i walki o Plan 6-letni, o pokój, o szczęście ojczyzny.

W ciągu dwóch dni rozbrzmiewały z mównicy słowa, świadczące o tym, że polskie kobiety nie tylko rozumieją, jak wiele dała im władza ludowa, ale że umieją ze swych praw w pełni korzystać, z pożytkiem dla Polski Ludowej, dla dobra swych dzieci, dla pokoju. Kilkadziesiąt kobiet, które zabierały głos w dyskusji reprezentowało różne środowiska, różny wiek, różne zawody i specjalności. Po małaorolnej chłopce mówiła profesor uniwersytetu, po robotnicy — kobieta sędzia, traktorzystka, maszynista, matka kilkorga dzieci.

W życiu kobiet polskich dokonał się wielki przełom. Ujęły w swe ręce kielnie i stanęły śmiało na rusztowaniach wznoszących domów, ujęły kierownice samochodów, stanęły przy przełącznikach motorów elektrycznych. Większa kobieta, wyzwalając się z ciemnoty i zacofania, jest dziś coraz częściej pionierką przebudowy gospodarczej i politycznej wsi; kobiety piastują odpowiedzialne stanowiska w aparacie gospodarczym, biorą poprzez rady narodowe czynny udział w rządzeniu krajem. Wykonują pracę trudną, codzienną, zdając sobie sprawę z tego, jak wielką ciężar na nich odpowiedzialność, jak poważne zadania mają do spełnienia.

Kongres wykazał, że kobiety polskie stanowią wielką siłę, siłę, która jest potężną dźwignią naszego rozwoju gospodarczego, która przyczynia się do umacniania ognia światowego frontu pokoju, jakim jest nasza ojczyzna.

Ale żeby siłę tę w pełni wykorzystać, ruch kobiecy i jego organizacja — Liga Kobiet muszą jeszcze bardziej wzmożać swe wysiłki, wzmożać pracę ideowo-polityczną, dotrzeć w jeszcze szerszym stopniu do kobiet niepracujących zawodowo. Tow. wicepremier Zawadzki oceniając w czasie Kongresu dotychczasową pracę Ligi Kobiet bardzo mocno podkreślił jej osiągnięcia, lecz równie mocno wskazał braki. Niedostatek nie działała Liga Kobiet na terenie osiedli robotniczych, za mało wciągnęła do swej pracy kobiety-gospodynie domowe, kobiety ze środowisk wiejskich i drobno-mieszczańskich.

Wśród wielu wytycznych, które dał naszym kobietom Kongres,

walka z plotką i propagandą kłamstwa zajmuje ważne miejsce. Kobieta-matka, kobieta-żona, kobieta — wierna córka ludowej ojczyzny — powinna tłumaczyć, skąd biorą się oszczerstwa, powinna demaskować wroga. Ale żeby umiała przeciwstawić się wrogiej propagandzie, że by umiała jasno i trzeźwo ocenić sytuację, musi pracować nad podniesieniem swojego poziomu, ideologicznego i politycznego, musi zrozumieć, że walka, którą na ród polski prowadzi do pracy nad realizacją Planu 6-letniego, to walka o pokój i szczęście dzieci, walka o pomyślność ojczyzny.

Liga Kobiet na tym polu ma do odegrania wielką rolę; codziennie, wytrwale pracując, musi dążyć do tego, aby nie tylko obciążać organizację, ale żeby wszystkie masy kobiet, ale żeby wszystkie jej członkinie były świadomymi, odważnymi bojowniczkami o pokój i

Plan 6-letni, aby kontynuując piękne tradycje polskich kobiet, gorących patriotek i kochających matek, włączyły się do narodowego frontu walki o pokój, aby nie szczędziły wysiłków dla dobra ojczyzny i narodu.

Kobiety polskie nienawidzą wojny, kobiety polskie z całego serca nienawidzą imperialistów, którzy chcieliby ją rozpętać, którzy odradzają hitlerizm, którzy godzą w nasze granice, w naszą niepodległość. Kongres pomógł polskim kobietom do wypracowania nowych metod walki przeciwko amerykańsko-hitlerowskiemu agresorowi, wrogowi ludzkości i Polski, pomógł skonkretyzować zadania stojące dziś przed ruchem kobiecym.

Patriotycznym obowiązkiem każdej polskiej kobiety jest czynna walka o realizację Planu 6-letniego, zwiększenie udziału kobiet w produkcji, w budownictwie. Patriotycznym obowiązkiem każdej kobiety jest walka z wrogiem klasowym, ze wszelkimi przejawami jego działalności, z wrogiem nad młodym pokoleniem, wychowywanym go w duchu gorącego umiłowania swego kraju i jego postępowych tradycji, w duchu przywiązania do władzy lu-

dowej, do klasy robotniczej i jej awangardy — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na Kongresie występowali kobiety różnych krajów: goście ze Związku Radzieckiego, z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z krajów demokracji ludowej, przedstawicielek Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Entuzjazm z jakim kobiety polskie witały te wystąpienia świadczy dobitnie jak silne są więzy łączące nasze kobiety z kobietami wszystkich krajów, jak dobrze rozumieją, że walka o pokój tylko wtedy będzie zwycięska, gdy narody wezmą w swe ręce sprawę pokoju, i będą ramieniem walczyć aż do końca. Zacieśnienie braterskiej współpracy z ludami walczącymi o wolność i pokój — to również zadanie, które dziś staje przed Ligą Kobiet.

Delegatki wracające do swych domów z nowym entuzjazmem i nowym zapałem staną do pracy i walki o pokój, o Plan 6-letni, o pomyślność ojczyzny, pamiętając o przyrzeczeniu danym na Kongresie „W szeregach frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni nie zabraknie ani jednej kobiety pracującej, ani jednej matki — ani jednej kobiety, pragnącej szczęścia swych dzieci, że... kobiety polskie, — tak jak kobiety radzieckie — staną się dumą i chlubą narodu, służąc będą przykładem najwyższego patriotyzmu i oddania Polsce Ludowej”.

JK.

Zakłady L-1 nazwane imieniem
płomiennej rewolucjonistki — Róży Luksemburg

WARSZAWA PAP. Z okazji 80 rocznicy urodzin Róży Luksemburg odbyła się w Zakładach L-1 uroczysta akademicka, na której załoga postanowiła nazwać swe zakłady imieniem płomiennej rewolucjonistki.

Zebrani wysłuchali z uwagą życiorysu Róży Luksemburg, która całe swe życie poświęciła walce o wyzwolenie mas pracujących spod ucisku i wyzysku kapitalistycznego.

Przedstawiciele rady zakładowej i przodownicy pracy podkreślali w swych przemówieniach, że dalsze podniesienie wydajności produkcji przemysłu socjalistycznego, będzie realizacją testamentu Róży Luksemburg.

Założa dołoży wszelkich wysiłków, aby wydajniejszą pracą umacniać narodowy front walki o pokój i wykonanie Planu 6-letniego.

Przedownicy pracy w imieniu poszczególnych oddziałów fabryki, wyrażając swą radość i dumę

z powodu nazwania ich zakładów imieniem wielkiej bojowniczkii o sprawę proletariatu, zobowiązała się zwiększyć produkcję od 4 do 12 proc.

Postanowiono również zapoznać całą załogę z życiorysem Róży Luksemburg, której przykład może bilizować będzie do lepszego wykonywania zadań Planu 6-letniego.

Górnik J. Sergienko
odznaczony orderem Lenina

MOSKWA PAP. Grupa górników Zagłębia Donieckiego odznaczona została orderami i medalami ZSRR za długoletnią wzorową pracę w przemyśle węglim. Orderem Lenina odznaczony został m. in. rębacz — Iwan Sergienko, który 15 lat pracuje już w górnictwie. Ponad 50 górników Zagłębia Donieckiego nosi zaszczytne miano Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Lud włoski jednoczy się w walce
przeciw wojennej polityce de Gasperiego

RZYM PAP. W dniach 28 lutego — 1 marca odbyły się obrady kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej. W wyniku obrad ogłoszono specjalny komunikat, który stwierdza m. in.:

Sytuacja we Włoszech ulega pogorszeniu wskutek rządowej polityki przygotowań wojennych oraz podporządkowania kraju grupom monopolistycznym i imperializmowi. Przeciwno tej polityce wznosi się wciąż fala protestów ze strony mas pracujących oraz

obywateli wszystkich warstw i wszystkich kierunków politycznych.

Rząd de Gasperiego odpowiada na ten narodowy ruch patriotyczny pogroźkami, aktami przemocy i otwartym gwałtem praw konstytucyjnych. Szczególnie ohydne i bezprawne jest prześladowanie obywateli manifestujących wolę obrony pokoju.

Partia Komunistyczna wzywa wszystkich uczciwych Włochów do patriotów, by kontynuowali, wzmagali i rozszerzali tę akcję protestacyjną oraz walkę w obronie swej egzystencji i praw, w obronie pokoju.

Pomimo powszechnej nieufności i potępienia ich polityki, która rządzący nie zamierzają rezygnować z władzy. Chcą one przekształcić przyszłe wybory w nową kampanię nienawiści. Włosi wszystkich warstw powinni odpowiedzieć na te prowokacje jeszcze bardziej energicznie, zmanifestowaniem swej woli. Przyszłe wybory powinny stanowić wyraz potępienia polityki wojny, nędzy i przemocy.



Akrobatyka słów

Brityjski minister wojny, Shinwell, zapytany przez korespondentów prasowych, co sądzi o zbrojeniach zachodnio-niemieckich, pochwili namyślił oświadczyć, że wyraz „zbrojenia” jest nie właściwy i że należy go zastąpić wyrażeniem „niemiecki wkład obronny”. „Tak będzie przyjemniej i rozsądniej” — oświadczył brytyjski minister.

Shinwell nie jest nowatorem w tej dziedzinie. Hitler nazywał agresję „walką w obronie cywilizacji”. Gestapo nazywało patriotów „terrorystami” i „bandytami”. Tito nazywa siebie „komunistą”, a amerykańskich eksploratorów „dobroczyńcami” Jugosławii.

O wskrzeszonym Wehrmachcie hitlerowskim imperialiści amerykańscy wyrażają się jako o „demokratycznych siłach zbrojnych”, a premier brytyjski Attlee nazywa hitlerowskich generałów — Spiedla, Guderiana i Heusingera „demokratycznymi dowódcami”. W Tokio ma zostać utworzone ministerstwo, którego zadaniem będzie prześladowanie komunistów i obrońców pokoju. Otrzymać ono nazwę „ministerstwa dla zachowania pokoju”. Bo to i „przyjemniej i rozsądniej”.

Tymi samymi pretekstami kierują się również imperialiści amerykańscy, gdy piszą o organizowaniu amerykańskich baz lotniczych we Francji. Amerykański tygodnik „Christian Science Monitor” pisze — „Ze względu na specyficzne warunki we Francji, tj. istnienie silnej partii komunistycznej, zakładanie lotniczych baz Stanów Zjednoczonych musi być realizowane stopniowo i ostrożnie tak, aby nie wzbudzać zbyt wielkiej opozycji i nie dostarczać komunistom możliwości żadnej okazji dla propagandy, jakoby Francja była okupowana przez USA”.

Jak z tego widać, również w dziedzinie akrobatyki propagandowej amerykańscy podpalacze światła idą drogą wytyczoną przez Hitlera i Goebbelsa. Czy to do czegoś prowadzi? Nie, z równym powodzeniem pospolity bandyta, wychodzący na „mokra roble” może mówić, że pragnie bronić się przed przechodniem.

Jakub Malik dementuje
oświadczenie J. F. Dullesa

NOWY JORK PAP. Osobisty przedstawiciel prezydenta Trumana John Foster Dulles w oświadczeniu swym, złożonym po powrocie z Japonii twierdził, że rzekomo podjął rozmowy w sprawie Japonii z przedstawicielem ZSRR J. Malikiem.

W związku z powyższym, J. Malik złożył nowojorskiemu korespondentowi agencji TASS następujące oświadczenie:

„Wobec oświadczenia Dullesa z dnia 28 lutego br. w sprawie rokowań ze mną, uważam za konieczne oświadczyć, że nie prowadzę z Dullesem jakichkolwiek rokowań w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, jak również, że wypowiedź Dullesa, uczyniona na konferencji prasowej o jego przypuszczalnym pod moim adresem w tej sprawie i o mojej gotowości wznowienia rokowań w sprawie traktatu z Japonią — w żadnej

mierze nie odpowiada rzeczywistości”.

Szwedzcy obrońcy pokoju
zgłaszają pełne poparcie
dla historycznych uchwał sesji berlińskiej

SZTOKHOLM PAP. W Sztokholmie zakończyły się obrady Szwedzkiego Kongresu Obrońców Pokoju. Kongres jednomyślnie poparł apel Światowej Rady Pokoju wzywający do zawarcia paktu pokoju. Apel ten będzie podstawą całej dalszej działalności szwedzkich obrońców pokoju. Kongres postanowił przeprowadzić w całym kraju kampanię zbierania podpisów pod tym apelem. Kongres uchwalił rezolucję, która stwierdza m. in.:

1 Konflikt koreański należy uregulować drogą pokojowych rokowań, a nie przy pomocy interwencji zbrojnej. Wszystkie wojska zagraniczne należy wycofać z Korei, a narodowi koreańskiemu należy zapewnić prawo uregulowania jego problemów politycznych.

2 Rokowania odnośnie całego konfliktu na Dalekim Wschodzie

dzie za sprawą zwroczenia Taiwanu Chińskiej Republice Ludowej i sprawą zawarcia traktatu pokojowego ze zdemilitaryzowaną Japonią włącznie winny być przeprowadzone wspólnie z udziałem wszystkich stron zainteresowanych. Chińska Republika Ludowa winna otrzymać przysługujące jej prawnie miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

3 Narody, które jeszcze obecnie nie rządzą się same, winny uzyskać prawo niezależności narodowej. Uciśk kolonialny stwarza groźbę dla pokoju na całym świecie.

4 Państwo, które pierwsze chwyci za broń przeciwko innemu państwu lub dokona interwencji zbrojnej w sprawę wewnętrzną innego państwa, będzie oskarżone o agresję i dokonanie zbrodni przeciwko pokojowi.

5 Nie można zapewnić pokoju w Europie bez zjednoczonych, niezależnych, demokratycznych

Niemiec. Dążenie narodu niemieckiego do zjednoczenia Niemiec winno być poparte. W całym kraju powinny się odbyć prawdziwie wolne wybory. Układy międzynarodowe zakazujące re-militaryzacji Niemiec winny być wprowadzone w życie, a wojska okupacyjne wycofane z tego kraju.

6 Najbardziej sporne sprawy między wielkimi mocarstwami należy rozwiązać drogą spotkań przedstawicieli rządów Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Anglii i Francji w celu zawarcia powszechnego paktu pokoju.

7 Winien być wstrzymany wyścig zbrojeń, wywołujący wzrost cen i obniżanie poziomu życia oraz zwiększający niebezpieczeństwo wojny.

8 Należy zakazać propagandy wojennej. Należy zacieśniać przyjaźnie więzy między narodami drogą wszechstronnej wymiany handlowej i kulturalnej bez jakiegokolwiek dyskryminacji.

Kongres wybrał stały komitet obrony pokoju. Przewodniczącym komitetu został jednomyślnie wybrany aktywny działacz społeczny, znany lekarz sztokholmski — Peter Varenius.

„ZMP-owski siew pokoju”
mobilizuje młodzież do wzmocnionej pracy

WARSZAWA PAP. Włączając się masowo do „ZMP-owskiego siewu pokoju” młodzież wiejska z powiatu Ostrów Mazow., w woj. warszawskim pomogła w wyremontowaniu i przygotowaniu do siewów 295 maszyn i sprzętu rolniczego.

W powiatach: Grójec, Gostynin, Ciechanów, Płońsk i Maków

Mazowiecki ZMP-owcy zorganizowali specjalne trójki młodzieży, których zadaniem jest po-móc w doposażeniu pełnej realizacji dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

We wsi Myszyńskie, pow. Ostrołęka członkowie miejscowego koła ZMP zorganizowali 2 brygady, które czuwać będą nad stanem technicznym maszyn podczas siewów.

10 nowoprzyjętych do ZMP robotników rolnych z PGR Wroblew w woj. łódzkiej zobowiązało się utworzyć wzorową brygadę sortowania nasion oraz zakończyć siewy wiosenne na 10 dni przed terminem.

Młodzi traktorzyści z PGR Rąbień, pow. łódzki postanowili w czasie siewów wiosennych zaoszczędzić 800 kg materiałów pędnych.

Prowokacje
greckich faszystów
Protest Bułgarii w ONZ

NOWY JORK PAP. Sekretariat ONZ podał do wiadomości, iż otrzymał pismo wiceministra spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej — Kamienowa, protestujące przeciwko systematycznemu naruszaniu przez greckie samoloty wojakowe nieustraszonej granicy Bułgarii.

Wystawę obrazującą życie i dzieło
Róży Luksemburg

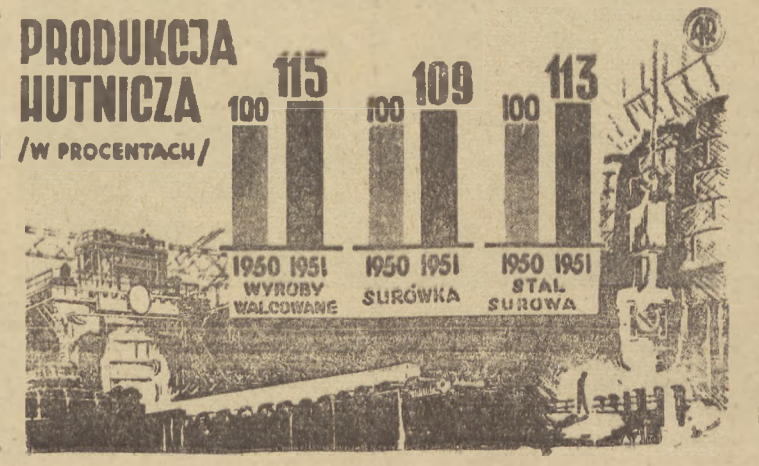
otwarto w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego

WARSZAWA PAP. W dniu 5 bm. w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR o-

twarta została wystawa „Róża Luksemburg w 80 rocznicę urodzin”.

Na otwarcie wystawy przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR tow. min. Berman, sekretarz KC PZPR tow. Ochab, zastępca członka Biura Politycznego KC — tow. min. Matuszewski oraz członkowie KC tow. tow. Fiedler, min. Skrzyszewski, Kasman i Daniszewski.

Wystawa obrazuje życie nieugiętej bojowniczkii o sprawiedliwość i postęp, o szczerą przyszłość narodów, o socjalizm, nieustraszonego szermierza o solidarność robotników polskich z robotnikami rosyjskimi i robotnikami innych narodowości.

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY
NA ROK 1951.Polski Narodowy Kościół Katolicki
zrywa z centralą w USA — agenturą imperializmu

WARSZAWA PAP. W Warszawie odbył się ogólnopolski zjazd księży Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, zwolany przez tymczasowe kolegium rządzące tego kościoła.

Na zjeździe księża wysłuchali sprawozdania przewodniczącego

kolegium ks. J. Dobrochowskiego oraz sprawozdań proboszczów parafii terenowych. Sprawozdania poświęcone były obecnej sytuacji PNKK.

W wyniku obrad przyjęto uchwałę, która głosi:

Stwierdzając penetrację imperialistycznych agentów w organizację PNKK, agencje działające nie w interesie kościoła, lecz imperializmu — zjazd, w celu zabezpieczenia kościoła od penetracji obcych agentów, uchwalił zerwanie łączności i oderwanie się od amerykańskiej centrali kościoła w Seranton oraz ogłosił niezależność Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego od jakiegokolwiek pozakrajowej hierarchii duchownej lub władzy świeckiej za granicą.

Następnie powzięta została uchwała o włączeniu się duchowieństwa i wyznawców PNKK w Polsce do ogólnonarodowej akcji w obronie pokoju.

Zjazd wezwał również duchowieństwo i współwyznawców do wzmocnienia pracy nad budową odrodzonego państwa polskiego w ramach Planu 6-letniego.

Z całego kraju

ZIELONA GÓRA. ZMP-owska załoga parowozu OKL-220 ze Zbąszynka wykonała długookresowe zobowiązanie, przejeżdżając 100.000 km bez żadnych uszkodzeń parowozu.

POZNAN. Centralna Poradnia Wydziału Zdrowia DOKP w Poznaniu zorganizowała ruchome poradnie lekarskie, urządzone w wagonach kolejowych.

KRAKÓW. Brygada zbrojarza, szefem tego przedsiębiorstwa M. Sonda, w Nowej Hucie, zoszczędziła w lutym br. półtora tony żelaza i przepracowała dwa dni na zaoszczędzonym materiale.

WROCŁAW. ZMP-owska młodzież akademicka Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej zorganizowała tzw. „dni otwarte drzew”, w czasie których młodzież z fabryk słucha wykładowców oraz bierze udział w pokazowych ćwiczeniach praktycznych.

ŁÓDŹ. W Łodzi odbyła się narada korespondentów nowego miesięcznika „Drobną wytwórczość”, organu pracowników spółdzielni pracy. W dyskusji zabralo głos przeszło 30 korespondentów.

Józef Cyrankiewicz

Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR

RODOWÓD PATRIOTYZMU i RODOWÓD ZDRADY NARODOWEJ

W całej tysiącletniej historii narodu i państwa polskiego nie wiele było momentów dziełowych, które doniosłością swą dorównywałyby dobie obecnej.

Znajdujemy się w przełomowym okresie przeobrażenia się narodu polskiego w naród socjalistyczny. Po raz pierwszy w naszych dziełach pojęcie narodu przestało odzwierciedlać nieliczną, stosunkowo warstwę uprzywilejowanych, którzy swój tytuł do panowania i władzy czerpali bądź z urodzenia, bądź z posiadania majątku. Obecnie władzy w Polsce przez klasę robotniczą w sojuszu z masami ludowymi przekreślono raz na zawsze ten stan rzeczy. Państwo polskie stało się państwem ludu pracującego.

W ostrej walce klasowej zlikwidowaliśmy ekonomiczne podstawy panowania burżuazji, pozabawiając dawne klasy posiadające wszelkiego wpływu na losy państwa i narodu. Jedynym, pełnoprawnym i rzeczywistym gospodarzem kraju stał się lud pracujący. Z tą chwilą powstała przesłanka rozwoju narodu polskiego ku socjalizmowi. Rzecz jasna, że w warunkach, w jakich ten rozwój się dokonywał, to znaczy w warunkach istnienia w naszym kraju elementów kapitalistycznych, przede wszystkim w postaci kapitalistów wiejskich — proces przeobrażenia się narodu polskiego w naród socjalistyczny odbywał się poprzez zaciętą walkę klasową.

Polska racja stanu i polski interes narodowy

Z chwilą gdy władza w naszym kraju znalazła się w rękach klasy robotniczej, jako przewodniczką mas ludowych, złoży się bez reszty i zeszyły w jedną nierozrwalną całość pojęcia polskiej racji stanu i polskiego interesu narodowego z pojęciem interesu polskich mas pracujących. Nie ma już i być nie może żadnego rozdziału między polską racją stanu i polskim interesem narodowym a interesem mas pracujących. Są to pojęcia jednoznaczne, gdyż naród polski znajduje się na drodze przekształcania się w naród socjalistyczny.

Pokój światowy i niepodległość i bezpieczeństwo naszego kraju zagrożone są przez te same siły: przez imperializm kierowany z Waszyngtonu. To imperializm amerykański przygotowuje dziś nową pozoję wojenną. I ci sami imperialiści amerykańscy wskrzeszają hitlerowski Wehrmacht i podsycają nastroje odwetu w Niemczech zachodnich, zwracając apetyty odrodzonego militarysty i szowinizmu zachodniemieckiego w kierunku naszych Ziemi Zachodnich. Wrogowie pokoju są więc zarazem wrogami naszej niepodległości, naszego bezpieczeństwa narodowego. Zapobiec temu niebezpieczeństwu, zagrażającemu całemu światu może tylko wspólny wysiłek mas ludowych wszystkich krajów.

Walkę temu niebezpieczeństwu wydał światowy ruch pokoju. A jego trzonem są państwa obozu pokoju, na których czele stoi Związek Radziecki — wielkie mocarstwo socjalistyczne.

W takich właśnie, ściśle określonych warunkach historycznych narodził się narodowy front walki o pokój i plan sześciolletni. Na gruncie wielkich przemian społecznych, które się w naszym kraju dokonały i dokonują, trzeba ten front pojmować i realizować, pamiętając stale o jego treści klasowej i jego funkcji historycznej. Tak, jak to ściśle sformułował tow. Bolesław Bierut na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego naszej partii. Należy bowiem mieć na uwadze, że przy realizacji praktycznego frontu narodowego mogą tu i ówdzie występować niebezpieczeństwa wypaczeń. Wypaczeń idących w dwóch kierunkach.

Pierwsze niebezpieczeństwo polegać będzie na próbie zamazywania treści klasowej frontu narodowego. Elementy oportunistyczne, socjaldemokratyczne, niedocenające siły klasy robotniczej, niedocenające siły władzy ludowej i rosnącej siły obozu pokoju, przeceniają natomiast siły obozu imperialistycznego, ulegające naciskowi kulaka lub jego popleczników w mieście, te elementy zechcą niewątpliwie wmawiać sobie i innym, że front narodowy oznacza osłabienie a nie zaostrezenie walki klasowej, zwolnienie, a nie przyspieszenie tempa budownictwa socjalistycznego, że oznacza zamrożenie postępu społecznego, że oznacza nieokreślony stan zastój, w którym podnosić mogą głowę przychajeni oportuniści, że krótko mówiąc, można popuszczyć wodze oportunizmu.

Rzecz jasna, że front narodowy w walce o pokój i plan sześciolletni jest w swojej treści klasowej całkowitym przeciwieństwem takiego pojmowania jego istoty. Dlatego też konieczne jest w toku jego realizacji zaostrezenie bezwzględnej walki z oportunizmem, a zwłaszcza z pozostałościami socjaldemokratyzmu, mającego przez cień tak bogaty dorobek w zafaszowywaniu zagadnień frontu narodowego. Właściwe pojmowanie frontu narodowego stało się możliwe dzięki rozgromieniu prawicowo-nacjonalistycznego i socjaldemokratycznego oportunizmu w szeregach polskiego ruchu robotniczego.

Drugie niebezpieczeństwo wypaczenia idei frontu narodowego polega na nieumiejętności pełnego wykorzystania jego ogromnej siły motywacyjnej. Tu działać mogą hamulce i uprzedzenia wypływające z kilku źródeł. Jedno to resztki niedoceniania kwestii narodowej. Drugie — to świadomość, że burżuazja nadużywała i nadużywa hasła frontu narodowego, hasła jednoci narodowej dla pokrywania swoich egoistycznych interesów klasowych, dla walki z ruchem robotniczym. W Polsce przedwojennej endecja i sanacja wyrwały sobie na wzajem to hasło. Że to niby oni „narodowcy” z endecji i „państwowcy” z sanacji są tej jednoci narodowej i tego frontu rzecznikami.

Klasy posiadające frymarczyły interesem Polski

A kim byli w rzeczywistości? Handlarzami suwerenności, sprzedawczykami, komiwojażerami, obcych interesów francuskich, angielskich, niemieckich lub amerykańskich protektorów imperialistycznych. Gdy jedni wycierali przedpokoje carskich ministrów i dopraszali się mikrobajowskiej łaski, drudzy jak bluszczy gwiłali

się wokół habsburskiego tronu” i brali instrukcje od K-Stelle. Gdy jedni asekurowali się u francuskich polityków i amerykańskich bankierów — drudzy stanowili asystę dla ponurej szopki, którą Beseler urządzał z łaski Wilhelma. Gdy jedni marzyli, by Polska stała się kolonią francuskich imperialistów, drudzy woleli przehandlować się Anglikom. Na chwilę połączyła ich wszystkich wizja wspólnej z grabieżcami całego świata kapitalistycznego wyprawy na obalenie władzy radzieckiej, by potem znowu skłócić ich orientacje na Paryż, Londyn czy Waszyngton. Aż przyszła zamarzona chwila, gdy w Rzymie pojawili się czarne koszuła a potem w Berlinie swastyki. I zaczęły się pielgrzymki do stolic faszyzmu, barbarzyństwa i wojny. Do czego ten wysiłek doprowadził — wiemy. Naród polski ujrzał prawdę historyczną w całej jaskrawości, gdy posiew zdrady polskiej burżuazji i obu reprezentujących ją odłamów politycznych wydał gorzkie owoce wrzesniowej katastrofy.

Prawda. Mieliliśmy w Polsce jeszcze jednego rzeczniczką interesów burżuazji. Była nim prawica PPS. Burżuazja polska szermowała frazesem o frontie narodowym, by utrzymać za wszelką cenę władzę w swych rękach. Nawet za cenę zdrady narodowej. Prawicowe kierownictwo PPS szermowało tym samym frazesem, by pomóc burżuazji w jej dziele.

Pamięć tych haniebnych czasów wciąż jeszcze jest żywa wśród nas. I nie łatwo jest zapomnieć, jak przeniwierzy z obozu reakcji polskiej i ich socjaldemokratyczny pachołkowie oszukańczo nadużywali hasła frontu narodowego. Ale byłoby niepowetowaną szkoda, gdyby takie czy inne nieprzewidywane do końca hamulce i uprzedzenia miały stanąć na przeszkodzie pełnemu wyszukaniu ogromnej siły motywacyjnej, tkwiącej w hasłach idej frontu narodowego w walce o pokój i plan sześciolletni.

Lud polski zdobył ojczyznę — naród polski staje się narodem socjalistycznym

Słowo ojczyzna tak często i tak długo szalbierczo nadużywane, cynicznie wykorzystywane do walki z masami ludowymi przez antynarodową, kosmopolityczną, zdradziecką burżuazję i jej socjaldemokratyczną agenturę — to słowo ukazuje nam się obecnie w swojej pełnej, klasowo jasnej treści. Pojęcie ojczyzny nabrało w tych warunkach istotnego sensu. Dziś Polska jest ojczyzną mas pracujących. Proletariusz polski zdobył ojczyznę. A wraz z nim zdobył ojczyznę każdy człowiek pracy w Polsce. Pojęcie

ojczyzny zawiera w sobie potężny ładunek emocjonalny przywiązania, heroizmu, poświęcenia. Umiłowanie ojczyzny jest potężną dźwignią realizacji zadań stojących przed narodem polskim. Miłość ojczyzny jest potężną dźwignią dalszego wzmocnienia naszej ojczyzny poprzez walkę o pokój i plan sześciolletni. Innej drogi dla wyrażenia miłości ojczyzny nie ma.

To my jesteśmy obrońcami interesu narodowego, a jego szkodnikami, sabotażystami, wrogami są wszyscy ci, którzy stawiają opór lub godzą we władzę ludową. Z tej pozycji błąd będzie nielitościwie wrogów Polski Ludowej.

Genealogia zdrady i zaprzaństwa reakcji polskiej

Trzeba ukazać na tle całej naszej przeszłości walkę dwóch nurtów: tego, który kierował się interesem polskiej racji stanu, i tego, który kierował się ciasnym egoizmem stanowym i klasowym zrzekając się narodowych i państwowych interesów, grzebiąc polską rację stanu, kopiąc grób Polsce.

Wtedy dopiero w całej pełni ukaże się naszym oczom genealogia teraźniejszości. Z jednej strony dziedzictwo ludu pracującego i klasy robotniczej — dziedzictwo wszystkich wzlotów naszego narodu, wszystkich jasných stron naszej historii, które rej dalsze karty ku chwale ojczyzny zapisywać będzie klasa robotnicza i skupione wokół niej masy ludowe. A z drugiej — genealogia wrogów narodu polskiego.

Czyż nie ma genealogii, historycznej genealogii zdrady, zaprzaństwa i Targowicy oświadczającej Arciszewskiemu na konferencji prasowej w Londynie, gdy stwierdził, że nie chce Wrocławia i Szczecina? Czyż nie ma genealogii zdrady narodowej cytowanej przez publicystę emigracyjnego Romera oświadczającego dyktarza sanacyjnego, który na zapytanie, na co liczy otoczenie Zaleskiego, powiedział bez ogródek:

„Wydaje się temu otoczeniu, że Amerykanie w końcu opowiedzą się za uznaniem takiego rządu polskiego, który poszedłby na rękę aspiracjom gospodarczym kapitalistów amerykańskich, a także potrzebom ugody z Niemcami kożtem granic poczdamskich”.

Czyż nie jest charakterystyczne, że artykuł pisma emigracyjnego „Narodowiec”, w którym jest mowa o Arciszewskim i Zaleskim, nosi tytuł: „Na czyją pomoc liczą Niemcy w ataku na granicę na Odrze i Nysie?”

Czyż nie należy także dać historycznych genealogii zdrady i zaprzaństwa takim oświadczaniom i artykułom, ukazującym się na przykład w tygodniku „katolickim” o cynicznej nazwie

„Polska Wierna”, wychodzącym w Paryżu? Otóż ta rzeczywistość „wierna Polska” tak pisze o wskrzeszeniu hitlerowskiego Wehrmachtu w Niemczech zachodnich:

„Dalsze skutki tworzenia armii niemieckiej oceniane są u nas zbyt pesymistycznie. Perspektywa wkroczenia armii niemieckiej na ziemię odzyskaną nie jest oczywiście przyjemna, ale rzecz wygląda inaczej, jeśli ta armia stanowić będzie tylko część sił zachodnich”.

A czy nie ma genealogii zdrady i zaprzaństwa ciągnącego się przez cały tok naszych dzieł, taka wypowiedź jednego z publicystów emigracji, Zygmunta Nowakowskiego, tego, który wyznaczoną przez siebie wojnę nazywa cynicznie „trzecią światówką” i tak pisze o jej perspektywach:

„Czekają nas bardzo ciężkie czasy. Wojna jest równaniem setnego stopnia o tysiącu niewiadomych. Lecz jedno wiemy, że kto staje po stronie tak zwanego Zachodu, ten będzie musiał walczyć pośrednio albo może i bezpośrednio o Niemcy, kto wie czy nie o Niemcy, powiększone ponad normę wersalską. Prasa zachodnio-niemiecka reprodukuje fotografie nie tylko Szczecina i Wrocławia ale Torunia, Poznania, Katowic. Prawdopodobnie zwycięscy Niemcy chcieliby wcielić do swego „Lebensraumu” bodaj część tak zwanej generalnej gubernii. Sądzę, że Anglicy nie mieli by nic przeciwko takim projektom. Przecież to cudze. My obchodzimy Zachód tyle, co zesłoroczny śnieg”.

I w zakończeniu tego artykułu pisze Nowakowski:

„Wojna się zbliża, ogarnia nas jakieś dziwne przecucie, jak przed światła końcem, ale to przecucie jest równocześnie tęskne i radosne”.

Oto tok myśli tych wykołajeńców.

Czy zrobiliśmy wszystko, ażeby pokazać naszemu narodowi te i setki innych ohydnych przykładów zdrady narodowej i zaprzaństwa dzisiejszej emigracji? Nie dlatego, aby to było zjawisko samo przez się poważne. Emigracja tego typu, to tak jak zesłoroczny śnieg — zmieszany z błotem. Ale trudno o lepsze, bardziej cyniczne przykłady patologii zdrady i zaprzaństwa i cynizmu. Kliniczne przykłady gnicia najlepiej pokazują nieuchronną drogę, która czeka każdego odrzucającego się od nurtu życia narodowego.

Wiążę się z tym w sposób prosty i bezpośredni, — cytowałem przedtem Arciszewskiego — zdradziecka rola polskich prawicowych socjalistów, takich jak Arciszewski i Zaremba w nierozważalną całość z międzynarodową zdradą i zaprzaństwem, z międzynarodową dywersantów w ruchu robotniczym, znaną pod nazwą „Comisco”.

Patriotyzm i internacjonalizm ludu polskiego

A równocześnie, mobilizując naród do walki o pokój i plan sześciolletni trzeba ukazać w pełnej i wspaniałej genealogii naszej walki o postęp, socjalizm i pokój.

Trzeba więc prowadzić niemalże archeologiczne wydobycie spod pokładów zakłamania brzozy szlachectwa czy jezuitów, szeregu postaci z przeszłości, a także wydobywać i ukazywać w swojej prawdziwej całej dotychczas zafałszowane okresy historyczne, uważając za nasze dziełstwo wszystko, co było wzlotem i rozwojem naszego narodu.

Znakomitym wzmocnieniem i słusznym rozszerzeniem genealogii naszej walki o postęp powinno być nasycenie świadomości polskiej młodzieży historią walki o postęp innych narodów.

A więc nasza narodowa genealogia wsparta o ogromną, szeroką genealogię międzynarodowej walki o postęp.

Tak jak patriotyzm najściślej związany jest z internacjonalizmem.

Tempa zwalniać nie wolno

Niewątpliwie powinniśmy na odcinku walki o wytyczenie wszystkich sił do realizacji naszych wspaniałych planów rozwoju ojczyzny jak najmocniej apelować do uczuć narodowej dumy.

Czyż sprawa narodowej dumy nie wiąże się ściśle z wizją Polski, która wielkim trywem planu sześciolletniego nadrabia wiekowe opóźnienia, odrabia spuszczoną szlachty, burżuazji, spuszczając zaborów — z wizją Polski, która staje się nowoczesnym, uprzemysłowionym socjalistycznym krajem przyszłości?

Rozlegają się dziś nieraz syrenie głosy tych, którzy zaprzeczają Polsce zagranicznemu kapitałowi, którzy byli sprawcami jej zacołania, sprawcami nędzy milionowych mas w mieście i na wsi, sprawcami słabości nieuprzemysłowionego kraju — a którzy dziś z zawzięcią patrząc na nasz rozwój, wytykają nam zbyt ostre rzekomo tempo odbudowy gospodarczej.

Tym antynarodowym głosem przeciwstawia się dziś ogólnonarodowy front walki o pokój i plan sześciolletni.

Nasza walka o realizację planu sześciolletniego jest walką narodu polskiego o swoją przyszłość.

Towarzysz Stalin w przemówieniu do działaczy gospodarczych w roku 1931 mówił tak:

„Zapytuję czasem, czy nie można zwolnić tempa, nieco powstrzymać ruchu. Nie, nie można, towarzysze! Nie można zwalniać tempa! Przeciwnie, w miarę sił i możliwości należy je zwiększać. Tego wymagają od nas nasze zobowiązania wobec robotników i chłopów ZSRR. Tego wymagają od nas nasze zobowiązania wobec klasy robotniczej całego świata. Zwolnić tempo — znaczy to pozostać w tyle. A ci, co pozostają w tyle, są bici. Ale my nie chcemy być bici. Nie, nie chcemy!”

Naród polski dobrze wie i pamięta, co to znaczy być bitym, co to znaczy być w niewoli, co to znaczy być pod zaborami i co to znaczy tkwić w kieszeni zagranicznego kapitału.

Naród polski nauczony bolesnym doświadczeniem przeszłości wie dobrze, że tempa zwalniać nie wolno. Kierując się głębokim umiłowaniem ojczyzny, płomiennym patriotyzmem i zrozumieniem najważniejszych interesów narodowych, naród polski skupia się w ogólnonarodowym froncie walki o pokój i plan sześciolletni.

Wzmacniając naszym wysiłkiem oboz pokoju — umacniamy tym samym naszą niepodległość.

Historyczne uchwały Wielkiego Zgromadzenia Narodów

Poniżej podajemy z nielicznymi skrótami artykuł z czasopisma „O trybale pokój, o demokracji ludowej”

Pierwsza sesja Światowej Rady Pokoju, wyrażając wolę narodów powzięła historyczne uchwały, znamionujące nowy, niezmiennie doniosły etap w walce przodującej ludzkości o utrzymanie i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Na sesji uchwalono apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju oraz rezolucję w sprawie ONZ, w sprawie pokojowego rozwiązywania kwestii niemieckiej, japońskiej i koreańskiej, w sprawie decyzji ONZ, niesprawiedliwie uznającej Chińską Republikę Ludową za „agresora” w Korei, w sprawie walki o pokój w krajach kolonialnych i zależnych, w sprawie czasopisma „Pokój” i międzynarodowych nagród pokoju.

Wszystkie te uchwały nabierają niezwykle aktualności i światowego zaiste znaczenia w związku z tym, że antyludowe rządy krajów kapitalistycznych z imperializmem amerykańskim na czele usiłują swą polityką agresywną stworzyć sytuację, brzemienią w nowe konflikty wojenne, grożące wciągnięciem całego świata w ośłania nowej wojny.

Trwająca nadal zbrodnia agresja amerykańska w Korei, utworzenie nowych ognisk wojny w Niemczech i w Japonii; przekształcenie ONZ z organizacji równoprawnych narodów w narzędzie przygotowywania agresywnej wojny, w organizację działającą gwałtownie interesom imperialistów amerykańskich — to ogniwa jednego łańcucha, ognia mających na celu rozpętanie nowej rzuci światowej. Wszystko to wymaga wzmocnienia aktywności bopowiników o pokój.

Światowa Rada Pokoju wysunęła jako główne i naczelne zadanie zorganizowanie masowego ruchu na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami.

„Czyniąc zadość dążeniom milionów ludzi na całym świecie — głosi apel Światowej Rady Pokoju — bez względu na ich zdanie o przyczynach, powodujących groźbę wojny światowej;

w imię utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa między narodami;

żądamy zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregośkolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia paktu pokoju, będziemy uważali tę odmowę za dowód agresywnych zamiarów tego rządu.

Wzywamy wszystkie kraje milujące pokój, by poparły żądanie w sprawie zawarcia paktu pokoju, do którego mogłyby przystąpić wszystkie państwa”.

Chodzi o przeprowadzenie najszerzego plebiscytu międzynarodowego, jakiego nie znała jeszcze historia ludzkości. Konkretnym celem tego plebiscytu jest doprowadzenie do zawarcia paktu pokoju przez mocarstwa, ponoszące główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju, paktu, do którego mogłyby się przylączyć wszystkie państwa. Chodzi zatem o niezwykle doniosły krok na drodze do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów, chodzi o nową, wielką kampanię w obronie pokoju.

Każdy człowiek bez względu na przynależność państwową, każdą organizację bez względu na jej kierunek, jeśli szczerze pragnie pokoju, muszą przylączyć się do apelu w sprawie zawarcia paktu pokoju przez rządy wielkich mocarstw. Podpisując apel, każdy człowiek bez względu na jego zdanie o przyczynach powodujących groźbę wojny światowej, wniesie swój wkład w dzieło obrony pokoju powszechnego.

Odmowa któregośkolwiek rządu poparcia żądania w sprawie zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami oznaczać może tylko jedno — dążenie do nowej wojny, obawę przed związaniem sobie rąk w przygotowaniu agresji i wojny. Rząd, który odmówi udziału w rozmowach w sprawie zawarcia paktu pokoju, który będzie usiłował uchylić się od nich lub ukryć się za zastaną kłamliwą propagandą, zdemaskuje się w oczach całego świata jako rząd agresywny, jako rząd, pragnący nowych awantur wojennych, krwi i zniszczenia.

Kampania zbierania podpisów pod apelem w sprawie zawarcia paktu pokoju winna mieć bez porównania większe znaczenie aniżeli przeprowadzona poprzednio kampania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Apel w sprawie zawarcia paktu pokoju wyraża najgłębsze, żywe interesy i pragnienia narodów. Jego wyjątkowa prostota, niezwykła jasność, brak jakiegokolwiek bądź partykularizmu czynią zeń dokument, możliwy do przyjęcia dosłownie dla każdego człowieka dobrej woli.

Światowa Rada Pokoju stawia przed międzynarodowym ruchem obrońców pokoju, przed komitetami obrońców pokoju we wszystkich krajach niecierpiące zwłoki zadanie zapoznania z tekstem apelu wszystkich ludzi na kuli ziemskiej i każdego człowieka z oddzielną, przedarcia się przez wszystkie kordony kłamstwa, oślaczające jeszcze masy, przezwyciężenia wszelkich przeszkód, stawianych przez podżegaczy wojennych. Historyczny apel Światowej Rady Pokoju wyzywa proste go człowieka do wystąpienia przeciwko wysiłkowi zbrojeń, o niezwłoczne przetrwanie wojny na Korei, o rozwiązanie wszystkich spornych problemów w drodze do pokojowych rozmów, o zawarcie paktu pokoju między wielkimi mocarstwami. Apel ten znajduje drogę do umysłu i serca każdego robotnika, chłopca, lekarza, nauczyciela, artysty i uczonego, inżyniera i technika, rzemieślnika i kupca, żołnierza i oficera, przedstawiciela każdego wyznania, znajduje drogę do każdej matki, która drży o życie swych synów, do każdego człowieka, który pragnie pokoju i nienawidzi wojny, śmierci, zniszczenia dorobku kultury i cywilizacji ludzkiej.

Partie komunistyczne i robotnicze wszystkich krajów, tak samo jak poprzednio, znajdują się w pierwszych szeregach potężnej armii obrońców pokoju, będą najaktywniejszym oddziałem tej armii, albowiem w obecnej sytuacji międzynarodowej naczelnym dla nich zadaniem jest walka o utrzymanie i utrwalenie pokoju, albowiem nie mają one innych interesów nad podstawowe, żywotne interesy mas ludowych.

POM W MAREZIE

dobrze przygotował traktory i maszyny do siewu

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Marezie, który już 7 lutego br. całkowicie zakończył remont maszyn, w chwili obecnej jest przygotowany do podjęcia walki o plony na polach 12 istniejących w powiecie kwidzińskim spółdzielni produkcyjnych. Biura POM znajdują się w niewielkim jedno piętrowym budynku, warsztat na prawcy i garaże dla traktorów — w przylegającej obok drewnianej szopie. Ten brak odpowiednich pomieszczeń w niemałym stopniu utrudniał pracę przygotowawczą do wiosennej kampanii siewnej załozce ośrodka maszynowego.

Często, w mroźne dni stycznia, remonty i naprawy maszyn trzeba było przeprowadzać na niewielkim podwórzu, a w zgrabiach od zimna rękach nie łatwo było utrzymać młotek. Ale upór i ambicja załogi potrafiły przełamać trudności.

Do remontu swego sprzętu ośrodek maszynowy w Marezie przystąpił w grudniu.

Pracy nie odkładaliśmy na później — mówi sekretarz organizacji partyjnej tow. Józef Pocobiej — Już w listopadzie na nadzie gospodarczej załogi ośrodka opracowaliśmy szczegółowy plan remontów. Mechanicy naszych 9 brygad traktorowych wyraźnie wtedy wskazywali na to, że sytuacja jest ciężka i zwlekać z remontem nie można.

Dwanaście traktorów wymagało poważniejszego remontu w warsztatach TOR. Cztery traktory, które do ostatniej chwili pracowały w polu trzeba było przejechać, silniki przeczścić, przeprowadzić ich naprawę we własnym zakresie. A warsztaty naszego ośrodka maszynowego odczuwały wtedy poważny brak części zamiennych.

Jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa z siewnikami, plugami i kultywatorami. Były tak „sfatygowane” orkami jesiennymi, że aż strach brał człowieka, gdy patrzył na powyginane i powykręcane ich części. W końcu — jak widzicie — sprośaliśmy jednak trudnemu zadaniu.

W warsztacie remontowym zwraca uwagę wzorowy porządek. Narzędzia i części zamienne były równo poukładane. W stojących pod ścianą regałach leżały poszegregowane różnych wymiarów śruby i nakrętki. W karcie lśniącej czerwienią świeżej farby dwa traktory. Reszta traktorów i maszyn rolniczych (z braku pomieszczenia w niewielkim warsztacie) stały na ogrodzonym drutem kolczastym podwórzu.

Tow. Pocobiej skierował się ku traktorom, podniósł pokrywę silnika jednego z nich i obejrzał dokładnie motor.

Z tym traktorem mieliśmy największy kłopot — powiedział. — Najdłuższe trzeba było go re-

montować. Jeździł na nim traktorzysta Brzeziński, którego niedawno wyrzuciliśmy z pracy za pijanstwo. Nie szanował on zupełnie swej maszyny. Jeździł na niej jak wariat, nie patrząc na rowy, a nawet drzewa przydrożne. Nie pomagały udzielane mu upomnienia i uwagi. — „Pamiętaj — przebież to własność państwowa, nie rozbijaj traktora, jest on wart miliony złotych” — mówiliśmy mu nieraz. Brzeziński nic sobie nie robił z tego, aż wreszcie organizacja partyjna zdecydowała wyśłać go z wnioskiem do dyrekcji o zwolnienie go z pracy. Od tej pory zmniejszyła się poważnie ilość uszkodzeń traktorów spowodowanych nieostrożną jazdą.

Tow. Pocobiej zamknął pokrywę silnika traktora, po czym dodał:

— A więc sprzęt mamy całkowicie wyremontowany. Wiele wysiłku kosztowało to naszą załogę, ale wysiłek z tej walki zwycięsko. A wiecie dlaczego tak się stało? — Bo zawsze liczyliśmy przede wszystkim na własne siły. Szeroko zastosowaliśmy metodę regeneracji części zamiennych. W rezultacie nie potrzebujemy narzekać dziś, że nie mogliśmy wykonać naszego planu remontowego dlatego, że brak był części zamiennych do maszyn.

Tak, istotnie — załoga POM w Marezie w pracach przygotowawczych do wiosennej kampanii siewnej liczyła na własne siły i one jej nie zawiodły. Wprawdzie były próby ze strony niektórych mechaników pójścia na łatwiznę i czekania aż skądś nadejdą do ośrodka części zamienne, ale najpierw na zebraniu partyjnym, po tem na zebraniu całej załogi ten dencje te zostały przełamane.

Kowal tow. Książek pierwszy zainicjował metodę regeneracji i dorabiania części do maszyn. Z jego kuźni co dzień zaczęły wychodzić wyremontowane tym sposobem siewniki, kultywatory, plugi i bronie.

Jego przykład znalazł wielu naśladowców. Zrodziło się współzawodnictwo — kto więcej, lepiej i szybciej dorobi, względnie zreperuje części do maszyn rolniczych. I to był pierwszy, wielki sukces w przygotowaniach do tegorocznej wiosennej kampanii siewnej załogi Państwowego Ośrodka Maszynowego w Marezie.

W połowie lutego starszy agronom tow. Witold Zakrzewski wraz ze swoim zastępcą mogli

spokojnie rozpocząć akcję zawierania umów ze spółdzielniami produkcyjnymi. W tej chwili umowy są już zawarte. W bieżącym roku areal ziemi, którą obrobić ma POM w spółdzielniach produkcyjnych wzrósł do 2.662,5 ha. Poza tym traktorzyści będą musieli zaościć i zasieć ponad 500 ha ziemi gospodarzom indywidualnym. I tu trzeba powiedzieć, że kierownictwo POM popełniło jeden zasadniczy błąd. Zawczasu nie przygotowano się należycie do obróbki ziemi indywidualnych gospodarstw i do zawierania z nimi umów w oparciu o wskazania KC partii o utworzeniu zespołów uprawowych. W wyniku tego ilość zorganizowanych w powiecie zespołów uprawowych jest niedostateczna. Kierownictwo POM wyciągnęło z tego niewątpliwie odpowiednie wnioski na przyszłość.

* * *

Załoga POM w Marezie dobrze wywiązała się z zadań gospodarczych w okresie przygotowawczym do siewów wiosennych. Sprawny przebieg remontu traktorów i maszyn, szeroki rozwój ruchu współzawodnictwa, zastosowanie nowatorskiej metody regeneracji części zamiennych we własnym zakresie — wszystko to świadczy o poważnych osiągnięciach POM-owców. Lecz to jest tylko część zadań, stojących przed nimi.

W roku ubiegłym nasze POM-y także miały sporo niewątpliwych osiągnięć gospodarczych. Lecz jakże słuszną była ocena dana np. POM w Nowym Stawie przez delegację kolchozników radzieckich, że stał się on zwykłą „wypychalnią maszyn”, że nie spełnia swej roli politycznej.

W okresie zastraszającej się walki klasowej, w okresie rozwijającego się masowego ruchu spółdzielczego produkcyjnej POM odgrywały rolę czołową na wsi. Nie tylko zaościć ziemię spółdzielni, lecz przez ścisłą współpracę z nią przyczynić się do organizacyjnego i gospodarczego jej umocnienia, do zastosowania na szeroką skalę doświadczeń radzieckich, do polepszenia organizacji pracy i wyrobienia wysokiej, świadomej dyscypliny wśród spółdzielców, do przestrzegania statutu spółdzielni — oto zadania państwowych ośrodków maszynowych.

Jest to obowiązek agronoma i mechanika, traktorzysty i księgowego, a przede wszystkim obo-

wiązkami organizacji partyjnej i rozpoczynających swą pracę działów politycznych. Można się spodziewać że POM w Marezie wywiąże się także i z tej roli, gdyż pierwsze kroki w tym kierunku zrobiła już podstawowa organizacja partyjna, prowadząc wśród załogi systematyczną pracę polityczno-uświadamiającą.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna swą działalność w POM wydział polityczny.

Grunt dla jego pracy jest przygotowany. Załoga POM w Marezie rozumie już, że POM to wysunięta placówka politycznego odziaływania klasy robotniczej na wieś, niesłuchanie ważny postępek w walce klasowej, jaką toczą masy mało i średniorolnych chłopów o socjalistyczną przebudowę wsi.

(GRAB.)

Przodujące kobiety Wybrzeża

Antonina Pietrzak, to znana działaczka wiejska na terenie powiatu elbląskiego.



Podczas okupacji wywieziona została przez oprawców hitlerowskich do obozu w Dachau, z którego udało jej się zbiec. Pod przybranym nazwiskiem pracuje w fabrykach jako robotnica. Po wyzwoleniu tow. Pietrzak osiedla się w gromadzie Rozgard w powiecie elbląskim. Wkrótce już wyróżnia się aktywnością w pracy partyjnej.

Antonina Pietrzak wiele wysiłków poświęciła założeniu spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Rozgard. O tę sprawę walczyła nieugięcie. Na zebraniach ostro występowała przeciwko kulakom demaskując ich wrogą robotę.

W wyniku nieustępliwej walki tow. Pietrzak doprowadziła do powstania spółdzielni produkcyjnej, noszącej nazwę „Zwycięstwo”.

Przebieg walki o założenie tej spółdzielni przedstawiony został w sztuce Janusza Warmińskiego pt. „Zwycięstwo”, granej obecnie przez teatr łódzki.

Ostatnio Antonina Pietrzak wybrana została przewodniczącą Prezydium GRN w Zwierznie. Jako delegatka now. elbląskiej uczestniczyła ona również w Kongresie Ligi Kobiet w Warszawie.

Uczymy się u Szarapowa

Starszy dźwigowy Daniłow opowiada o swojej pracy

Pisaliśmy niedawno o metodzie Konstantego Szarapowa — mechanika z portu leningradzkiego. Metoda ta, ujmująca nowe zasady obsługi i konserwacji urządzeń portowych, stała się bazą techniczną nowej, dziś już szeroko rozwiniętej w portach radzieckich, formy współzawodnictwa — socjalistycznej opieki nad urządzeniami. Do współzawodnictwa tego włączyli się dźwigowcy wszystkich portów radzieckich.

Ponieważ wzorem towarzyszy radzieckich, pod socjalistyczną opieką przejmują dziś swoje obowiązki coraz więcej załóg w naszych portach, zacieka więc zapewne czytelników wypowiedź starszego dźwigowca z portu odesskiego, A. Daniłowa, o tym, jak pracuje jego załoga według metod Konstantego Szarapowa.

Konstanty Szarapow nauczył nas wiele. Idąc za jego przykładem, dźwigowcy naszego portu rozwinęli walkę o przedłużenie okresu eksploatacji dźwigów. Wszystkie drobne remonty mechanizmów dźwigów przeprowadzają sami. Jeśli potrzebny jest bardziej skomplikowany remont, albo wymiana poszczególnych części — dokonujemy tych prac w czasie, kiedy dźwig ma przerwy eksploatacyjną. Dzięki temu nasze urządzenia przeładunkowe nigdy nie wychodzą z eksploatacji.

Portałowy dźwig nr 23, na którym pracuję jako starszy dźwigowy, znajduje się już 5 lat w eksploatacji bez remontu warsztatowego. Zespół nasz z wielką starannością troszczy się o swój dźwig, utrzymując go w doskonałym stanie technicznym. Sprawne i nieprzerwane działanie dźwigu przyczynia się do tego, że każdy dźwigowcy naszego zespołu przeładowuje średnio 80 i więcej ton na godzinę.

Od czasu, gdy przejęliśmy nasz dźwig pod socjalistyczną opiekę, przeprowadziliśmy szereg robót naprawczych i tym samym ulepszyliśmy techniczny stan urządzeń dźwigowych. Co miesiąc opracowujemy plan napraw zapobiegawczych, który systematycznie realizujemy. Nieprzerwana robota dźwigu pozwala nam wyładowywać statki bez zahamowań.

Opowiem o tym, jak organizujemy swoją pracę: Przed roz-

poczęciem zmiany — zmianowy dźwigowy otrzymuje od zdającego służbę wszystkie informacje, dotyczące pracy mechanizmów i dostrzeżonych usterek technicznych. W ten sposób możemy natychmiast przystąpić do usunięcia wszystkich niedomagów w pracy dźwigu. Przed rozpoczęciem przeładunku oglądamy wszystkie wiązania dźwigu, umacniamy je, smarujemy części i regulujemy system hamulcowy. Regulację hamulców najczęściej przeprowadzamy osobiście.

W czasie pracy dźwigu szczególną uwagę zwracamy na prawidłowe układanie się lin na bęb-

nach. Uważamy, aby liny układały się w równe zwoje i aby nie nakrywały jedna drugiej.

Wspomniałem już o tym, że drobne naprawy przeprowadzamy natychmiast, a wszystkie remonty, wymagające zatrzymania dźwigu przeprowadzamy w przerwach między odejściami jednego statku od nabrzeża, a podstawieniem drugiego. Muszę podkreślić, że zespół nasz nigdy nie skąpi czasu, jeśli trzeba przeprowadzić jakąś naprawę na naszym dźwigu. Często zostajemy po zmianie roboczej, jeśli trzeba, przychodzimy na nabrzeże w nocy, słowem — wykorzystujemy każdą możliwość dla przeprowadzenia robót naprawczych.

Sprawowanie socjalistycznej opieki nad dźwigiem według metod Konstantego Szarapowa, wymaga od zespołu, obsługującego dźwig, nie tylko wysokich kwalifikacji fachowych, ale i wielkiego zdyscyplinowania dźwigowców i wysokiego poziomu ich świadomości politycznej.

(wg gazety „Morskoj Flot” pisał G. Sz.)

Krytyka pomogła

GOSPODARKA SOM W LEBIE BĘDZIE UPORZĄDKOWANA

Niedbalstwo i lekceważenie obowiązków przez instruktora powiatowego SOM w Lęborku tow. Wentę było przyczyną złego wykorzystania maszyn rolniczych przez SOM w Lebie oraz przetrzymywania pewnej ich nadwyżki mimo, że, np. powiat kartuski odczuwał w tym okresie brak tego rodzaju maszyn. Praca SOM została poddana krytyce w „Głosie Wybrzeża” nr 11 z 12 stycznia r. b. w artykule pt. „Opieczetowane maszyny rolnicze stoją od roku na polach beczynnie. Czas najwyższy skończyć ze skandaliczną gospodarką SOM Leba”.

Na skutek naszej interwencji, gospodarka SOM zainteresowała się Komitet Powiatowy PZPR w Lęborku, który spowodował zabezpieczenie wszystkich maszyn i przerzucenie nadwyżki do innych powiatów. Instruktor powiatowy SOM tow. Wenta za karygodne niedbalstwo przeniesiony został z członka na kandydata partii oraz otrzymał nagane partyjną.

UPOWSZECHNIJĄC NOWE METODY PRACY PODNOSIMY WYDAJNOŚĆ

W numerze 46 „Głosu Wybrzeża” z dnia 16. II. 51 r. opublikowaliśmy artykuł pt. „Upowszechnić doświadczenia przodujących brygad PZZ w Starogardzie wśród całej załogi”. Krytykowaliśmy w nim brak troski ze strony rady za kładowej PZZ o spopularyzowanie doświadczeń jednej z czołowych brygad wśród pozostałych pracowników. W związku z tym artykułem, w PZZ zorganizowano naradę w poszczególnych działach, w których brygadziści tow. Kuks za poznawał pracowników z metodą pracy swojego zespołu. Po wymianie doświadczeń wzrosła wydajność pracy wszystkich brygad PZZ. Obecnie wykonują one od 120 — 146 proc. nowej normy.

POZA TYM W WYNIKU NASZEJ INTERWENCJI:

Wnioski racjonalizatorskie ob. Milczarka i Stuszeńskiego

przesłano do Głównej Komisji Usprawnień przy CZPT (Art. w nu merze 356 „Głosu Wybrzeża” z dnia 28. XII. 50 r. p. t. „Przyspieszyć rozpatrywanie wniosków racjonalizatorskich w Oleo”).

Przeciwko nauczycielowi szkoły podstawowej w Czarnym, który stosował kary cielesne wytoczono dochodzenie dyscyplinarne. (Art. nr 35 „Głosu Wybrzeża” z dnia 6. II. 1951 r. p. t. „Pedagogiczne metody kulackiego syna”).

Zespół PGR oraz wieś Przejazdowo zostały zelektryfikowane. (Art. w nr 23 „Głosu Wybrzeża” z dnia 24. I. 1951 r. p. t. „Dla czego światło nie zabłysło w PGR Przejazdowo”).

Sprzedaż biletów kolejowych w godzinach rannych na stacji Elbląg została usprawniona przez otwarcie drugiego okienka (Art. w nr 38 „Głosu Wybrzeża” z dnia 8. II. 51 r. p. t. „Usprawnić sprzedaż biletów kolejowych w godzinach rannych”).

Całkowita elektryfikacja zespołu PGR Prusiewo została przeprowadzona w roku bieżącym. (Art. w nr 24 „Głosu Wybrzeża” z dnia 25. I. 1951 r. p. t. „Błędne koło”).

W bufecie dworcowym na stacji Pruszcz Gdański został zmieniony personel. (Art. w nr 43 „Głosu Wybrzeża” z dnia 13. II. 51 r. p. t. „Więcej czystości w bufecie dworcowym w Pruszu Gdańskim”).

Ogrodzenie kanału przy Starych Młynach w Gdańsku zostanie naprawione. (Art. w nr 41 „Głosu Wybrzeża” z dnia 11. II. 51 r. p. t. „Niezbezpieczenie brzegów kanału może spowodować nieszczęśliwy wypadek”).

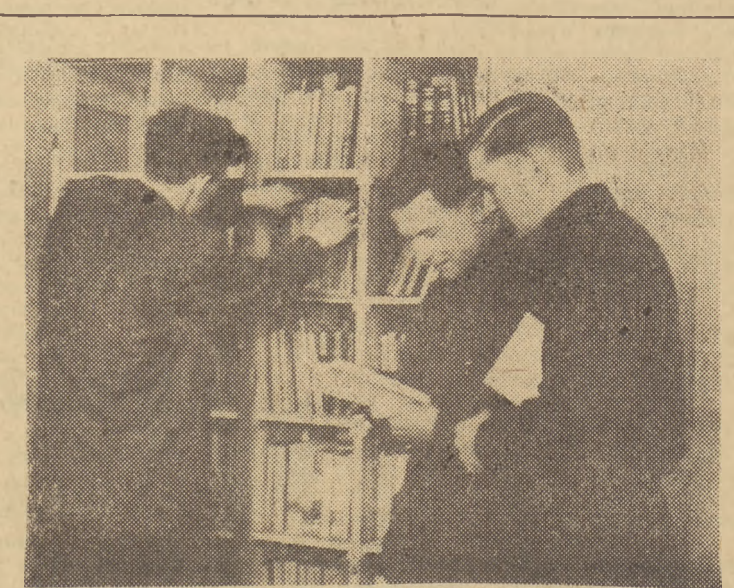
Rozwój racjonalizatorstwa w „Hartwigu”

Zorganizowany w ub. r. klub racjonalizatorów i nowatorów przy Ekspozyturze Gdańskiej „C. Hartwig” przejawia żywą działalność. Od października 1950 r. zgłoszono

już 9 pomysłów racjonalizatorskich, z których 7 zostało zatwierdzonych przez Komisję Usprawnień Pracowniczych w Warszawie. Wprowadzenie w życie tych pomysłów w poważnym stopniu usprawniło pracę przedsiębiorstwa i pozwoliło na wygospodarowanie znacznych oszczędności. Szczególne znaczenie miały udoskonalenia ob. ob. Januszeńskiego, Szewczyka, Miotka i Wysieckiego.

Dotychczasowy rozwój klubu pozwala przypuszczać, że dalsza działalność racjonalizatorów „Hartwiga” przyniesie jeszcze lepsze wyniki.

M. STANIUKIEWICZ.



W zespole PGR Waplewo ZMP-owcy — traktorzyści 8 godzin tygodniowo poświęcają na naukę, pogłębiając swoją wiedzę fachową, a także wiadomości polityczne i ogólne.

Na zdjęciu: Gerard Guziński, który w ciągu 6 miesięcy roku ub. wykonał orkę na 411 ha oraz Jan Lubański, który w tym samym czasie przeorał 414 ha, korzystając z biblioteki.

Nasi korespondenci piszą:

BEDNARZE PZPD NR 1 PRACUJĄ W ZŁYCH WARUNKACH

Kierownictwo Zakładu Nr 1 PZPD w Gdańsku nie przestrzegając przepisów BHP. Przykładem są warunki pracy bednarzy. Podłoga w hali produkcyjnej, w której pracują bednarze jest cała podziurawiona. Utрудnia to w dużym stopniu pracę i może być powodem nieszczęśliwego wypadku. W końcu lutego jeden z bednarzy ob. Pas, pod którym załamały się zbutwiałe deski podłogi, omal nie połamiał sobie nóg. Niebezpieczeństwo to jest tym większe, iż pod podłogą hali przechodzą kanały do odprowadzania wody z kotłowni. Robotnicy niejednokrotnie zwracali uwagę na fatalne warunki pracy, ale niestety interwencje ich nie odniosły dotychczas skutku.

J. MALIK

BRAKI W NARZĘDZIOWNI WARSZTATÓW NA ZAWISŁU

Jakoś wyrobów narzędziowni warsztatów mechanicznych PKP na Zawisłu wzbudza poważny niepokój robotników. Na przykład wyrabiane w narzędziowni noże boczne z nakładkami zupełnie nie nadają się do zastosowania w produkcji. Jedyne zastosowanie mogłyby one znaleźć — jak mówią robotnicy — „przy obieraniu ziemniaków”.

Ponieważ zle narzędzia utrudniają pracę, a wymiana ich powoduje dużą stratę czasu — kierownictwo warsztatów powinno zainteresować się bliżej pracą narzę-

dziowni i zwrócić uwagę na podniesienie jakości produkowanych narzędzi.

Z. MATCZAK

CZAS NAJWYŻSZY ZAJĄĆ SIĘ TYMI MASZYNAMI

Na rampach obok magazynu tranzytowego w porcie gdyńskim poniewierają się beużytecznie od sześciu lat maszyny umieszczone w drewnianych skrzyniach. Po utworzeniu ZPGG maszyny zostały przekazane dyrekcji tego przedsiębiorstwa. Z powodu jednak ich nieprzydatności w portach, dyrekcja ZPGG zwróciła się do GUM z prośbą o zainteresowanie się maszynami i przekazanie ich do właściwego użytkowania. Czas jednak upływa a maszyny nie znalazły gospodarza. Niszczą one coraz bardziej, gdyż nie są konserwowane, a ponadto hamują ruch w porcie. Maszyny powinny być jak najprędzej zabrane z portu i oddane do użytku.

S. JASINOWSKI

WYBORY W GRUPIE ZWIĄZKOWEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY METALOWEJ STOCZNI GDYŃSKIEJ

Ostatnio odbyły się wybory meza zaufania grupy związkowej w Średniej Szkole Metalowej Stoczni Gdyńskiej. Po wyborach grupa powzięła postanowienie, aby w swej przyszłej pracy zwracać jak największą uwagę na poziom nauki, dyscypliny pracy, zapoznać dokładniej młodzież z zagadnieniami planu 6-letniego, przestrzegać przepisów BHP i rozwijać życie kulturalno-oświatowe.

A. FALAGA

Kulak sabotażysta zniszczył zboże

W gromadzie Lignowy, pow. Tczew, wykryto u kulaka Glazy i tonę grochu i 750 kg pszenicy w stanie nie nadającym się do użytku. Kulak rozmyślnie dopuścił do zniszczenia zboża.

Za wrogą robotę Glazę należy pociągnąć do odpowiedzialności.

Dopuszczono do zniszczenia 400 ton ziemniaków

Ostatnia kontrola w PGR Chyżów wykazała, że kierownictwo tego PGR dopuściło przez swoje niedbalstwo do zniszczenia 400 ton ziemniaków. Ponadto zostawiono w polu 74 ary nie wykopanych ziemniaków. Sprawą ta zajęły się już odpowiednie czynniki.

JAN RUŚNIEZ

Nowe koło TPPR

W spółdzielni inwalidów „Wybrzeże” w Gdyni odbyło się inauguracyjne zebranie nowoorganizowanego koła TPPR. W skład zarządu koła wybrano sześciu pracowników z I. Porzezińską jako przewodniczącą na czele. Zarząd nowego koła TPPR opracowuje obecnie plan pracy, który obejmie organizację różnych imprez, odczytów itp.

Przyjęcia interesantów w BPB „Orbis”

Dyrekcja Okręgowa „Orbis” w Gdańsku zawiadamia, że interesanci, pragnący złożyć skargi i zażalenia, przyjmowani są w każdą środę, w godzinach od 16 do 19.

Naszym obiektywem

We Wrzeszczu przy ul. Wajdeloty 16 znajduje się na podwórzu rozebrany piec piekarski, składający się z rur, kotła oraz wszelkiego rodzaju żelaznych części. Piec ten leży od trzech lat pod gołym niebem i coraz bardziej niszczeje.



Właścicielem tego pieca, według uzyskanych informacji, jest Gdańska Spółdzielnia Spożywców. Czy nie razi jej kierownictwa przedstawiony na zdjęciu widok bezmyślnego marnotrawstwa?

Jak pracują świetlice zakładowe?

Działalność oświatowo - kulturalną trzeba silniej powiązać z zagadnieniami produkcyjnymi

Praca świetlic fabrycznych w trójmieście wykazuje wprowadzenie ostatnio znaczne postępy, nie jest jednak jeszcze zadowalająca. Obok świetlic rozwijających żywą działalność oświatowo-kulturalną i propagandowo-wychowawczą, mamy liczne świetlice, istniejące tylko z nazwy. Jak pracują poszczególne świetlice, jakie są ich braki, zobaczmy na przytoczonych poniżej przykładach.

Jedną z produkujących w trójmieście placówek jest niewątpliwie świetlica Stoczni Gdańskiej. Istniejące przy niej zespoły artystyczne urządzają liczne imprezy kulturalno-oświatowe, w których repertuarze uwzględniane są zagadnienia produkcyjne, społeczne i polityczne. Świetlica stoczni propaguje w różnych formach zadania planu 6-letniego, mobilizuje załogę do ich wykonania.

Zespoły świetlicowe nawiązały m. in. łączność z ludnością wiejską w Marzęcinie. Szczególnie do brzo została zorganizowana praca biblioteki zakładowej. Kierownictwo biblioteki utrzymuje stały kontakt z czytelnikami, dokonuje im w wyborze dzieł, popularyzuje czytelnictwo dobrej książki. Celem udostępnienia pracownikom korzystania z biblioteki po godzinach pracy przy bramie nr 3 utworzono specjalny punkt wymiany książek.

Świetlica ZPGG w Wistoulsciu jest także jedną z lepiej pracujących. Czynne są przy niej następujące zespoły: taneczny, amatorsów-plastyków, teatralny i orkiestrowy. Zespoły te organizują różne imprezy artystyczne, wieczorki itp. Brakiem organizowanych imprez jest to, że repertuar ich rzadko jest powiązany z aktualnymi problemami, z życiem robotników portowych i ich walką o wykonanie stojących przed portami zadań.

Jeśli jednak praca zespołów artystycznych ZPGG w Wistoulsciu, mimo niedociągnięć, może wykazać się sukcesami, to biblioteka zakładowa zupełnie nie spełnia swego zadania. Bibliotekarz ogranicza się do mechanicznego wydawania książek, nie zwraca zupełnie uwagi na to, kto i co czyta, nie wskazuje czytelnikom dzieł najbardziej im potrzebnych. Wskutek tego robotnicy Wistoulscia czytają przeważnie bezplanowo, często wypożyczają książki bezwartościowe. Oczywiście, nie przynosi im to korzyści.

Spośród świetlic na terenie województwa wyróżnia się dobrą pracą świetlica Fabryki Gazeminy w Tczewie. Zmieniana co 2 tygodnie gazetka ścienna, wywieszana na widocznym miejscu, obrazuje osiągnięcia produkcyjne załogi. W świetlicy pełno jest mo bilizujących hasła. Pięciosobowy zarząd świetlicy pracuje systematycznie, kładąc nacisk na sprawę popularyzacji zadań załogi fabryki w planie 6-letnim, zagadnienie walki o pokój itp.

W wielu jednak jeszcze zakładach pracy świetlice istnieją tylko z nazwy i nie spełniają swych zadań. Tak np. hotel robotniczy przy ul. Ogarniej w Gdańsku posiada naprawdę piękny lokal świetlicowy, który mógłby stać się ośrodkiem życia kulturalnego przeszło 150 mieszkających w hotelu robotników. Obecnie jednak świetlica świeci pustkami, robotnicy zaglądają do niej bardzo rzadko. Pisma leżą na stołach, przeważnie nie czytane przez nikogo. Oczywiście, w tych warunkach nie może być żadnej mowy o pracy wychowawczej świetlicy.

W skandalicznym wprost stanie znajduje się świetlica ZSCH w Oruni, przy ul. Żuławskiej. Przy samym wejściu do świetlicy leży kupa śmieci. Wewnątrz świetlicy, nie posiadającej żadnego wyposażenia jest brudno. Świetli

ca ta stoi zamknięta całymi tygodniami.

Dobrze zorganizowana praca świetlicowa przyczynia się do podniesienia poziomu oświaty i kultury wśród mas, do ich uaktywnienia społecznego i politycznego. Utrzymywanie w takim stanie świetlic jak w ZSCH w Oruni zasługuje na najostrejsze na piętnowanie.

Organizacje związkowe powinny poczynić starania o jak najszersze ożywienie zamarych świetlic. Poza tym działalność świetlic trzeba wzbogacić nowymi problemami, powiązać ją z naszą walką o plan 6-letni, o pokój i ludową socjalizm w Polsce.



W dniu wczorajszym piekarnie spółdzielcze w trójmieście wprowadziły do sprzedaży nowe gatunki pieczywa — chleba i bułek, jak bułeczki maślane, nadziewane rogaliki, chleby specjalne itp. Nowe gatunki pieczywa zyskały od razu licznych nabywców.

Na zdjęciu: ekspedientka sklepu PSS Nr 40 w Sopocie, ob. Czesława Napiórkowska, sprzedaje klientom nowe gatunki pieczywa.

Letniewo domaga się światła na ulicach, naprawy dróg i sali imprezowej

W ubiegłą niedzielę w sklepie Nr 20 w Letniewie, odbyła się na rada członków komitetów składowych, na której poza sprawami zaopatrzenia omówiono także różne bolączki tej robotniczej dzielnicy Gdańska.

Omawiając sprawy zaopatrzenia uczestnicy narady zwrócili szczególną uwagę na nieczym nieuспrawiedliwiony wzrost popytu na cukier. Jak stwierdzili zebrani zjawisko to jest wynikiem wrogiej plotki, której niektórzy łatwowierni dają posłuch.

Uczestniczący w zebraniu przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Kot. wezwał zebranych i całą robotniczą ludność Letniewa do walki z reakcyjną plotką i do ulegania jej. W walce z plotką dużą rolę mogą odegrać właśnie komitety członkowskie, uświadamiając kupujących o szkodliwości gromadzenia nadmiernych zapasów różnych artykułów żywnościowych.

W dalszym ciągu obrad członkowie komitetów sklepowych omówili inne bolączki Letniewa. Miesz-

kańcy tej dzielnicy odczuwają przede wszystkim brak odpowiedniej sali na urządzanie różnych imprez kulturalnych, organizowanie odczytów itp. Letniewo zamieszkałe jest przez ok. 5 tys. mieszkańców — robotników i pracowników z różnych zakładów pracy. Brak większej sali hamuje rozwój życia kulturalnego i społecznego. Tymczasem przy ul. Uczniowskiej 9, istnieje taka sala, niewłaściwie obecnie wykorzystywana. Można byłoby urządzić w niej przedstawienia, wyświetlać filmy itp.

Dalszą bolączką ludności Letniewa jest brak światła na ulicach oraz fatalny stan dróg. W czasie odwłoty ulic Letniewa to na wprost w błocie. Przebrnięcie ich, przy braku światła, jest bardzo trudne.

Prezydium MRN Gdańska powinno zainteresować się sprawami Letniewa i poczynić potrzebne inwestycje. Poza tym Gdańska Spółdzielnia Spożywców, jak podkreślono na naradzie, powinna uruchomić jeszcze jeden sklep spożywczy, gdyż obecna sieć sklepów jest niedostateczna.

Wybory rad oddziałowych w trójmieście

W trójmieście rozpoczęły się w tych dniach wybory rad oddziałowych w większych zakładach pracy. Jedno z pierwszych zebranych wyborczych odbyło się w Zjed-

noczeniu Budownictwa Morskiego.

Zainteresowanie wyborami było bardzo duże. Robotnicy rozważali gruntownie każdą zgłoszoną kandydaturę. W wyniku wyborów do rady oddziałowej weszli pracownicy, cieszący się zaufaniem załogi: ob. ob. Golebiewski, Chrzanowski, Wagner, Zukowski, Machula, Przybłski, Węska i Makurat.

(Ch)

Przyjmować do pracy

można tylko za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia

W ostatnim czasie do Sądu Powiatowego w Gdyni wpłynęło kilka spraw, wniesionych przez miejscowy Urząd Zatrudnienia przeciwko dyrekcjom przedsiębiorstw przyjmujących bez wiedzy urzędu robotników i pracowników.

Nieprzestrzeganie zarządzeń Rady Ministrów i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odnośnie trybu przyjmowania pracowników jako wprowadzające dezorganizację w dziedzinie zatrudnienia sił roboczych, podlegać będzie w przyszłości karze sądowej.

Urzędy zatrudnienia zostały powołane celem usprawnienia skierowań do pracy. Dyrekcje wszystkich przedsiębiorstw powinny więc stosować się ściśle do obowiązujących przepisów.

(W. R.)

Spółdzielnia Inwalidów „Bałtyk” uruchamia nowe warsztaty pracy

Spółdzielnia Inwalidów „Bałtyk” w Gdańsku rozszerza swoją działalność. W tych dniach została zorganizowana przy spółdzielni pracownia kapeluszy damskich. Mieści się ona na razie przy ul. Roosevelta 13 we Wrzeszczu. Nowy warsztat będzie zatrudniał kilkanaście osób — wdowy po poległych, ciężko poszkodowane inwalidki itp. Kierowniczką warsztatu jest ob. S. Żebrowska.

W Gdańsku, przy ul. Mniszki 9, uruchomiono warsztat blacharski, którego zadaniem będzie produkcja lamp stołowych. Zakład ten zatrudniać będzie w przyszłości ok. 20 osób.

W najbliższym czasie zostaną znacznie powiększone warsztaty szewski i krawiecki. Do pracy w nich zgłosiło się 98 głuchoniemych, którzy dostarczyli własne maszyny.

B. DZIURA

Obwieszczenia

Komornik Sądu Powiatowego w Tczewie, mający kancelarię w Tczewie, Kopernika 4, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 marca 1951 r. o godzinie 11 w Tczewie, ul. Zamkowa 2, odbędzie się I licytacja ruchomości należących do Gajdy Jana, składających się z kompletnego urządzenia mierniczo elektrycznego o zdolności przemiatowej 7 ton na 24 godz., oszacowanych na łączną sumę zł 30.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

441/k

Pracownicy poszukiwani

Bilansistów, kontystki, kierowników i pracowników służby zaopatrzenia z miejscem pracy w Gdyni lub Kołobrzegu zatrudni natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich „Barka”. Zgłoszenia w budynku „Daimoru” (ul. Hryniewieckiego), pokój 52, lub Dział Kadr PP i UR „Arka”. 416/k

UCZCIWEGO znalazcę portfel z dokumentami oraz Zł. Zaw. Chemików nr. 33966 — Szczurek Józef. 443/g

ZGUBIONO dowód osobisty wydany w Krośnie — Orzechowska Maria. 442/g

ZGUBIONO dowód osobisty nr 775 na nazwisko Cypurda Michał. 449/g

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie wojskowe C. nr. 026732 wydane przez RKU Malbork na nazwisko Koźbiał Dzisiaj. 447/g

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie tymczasowe Nr 37404/107 o odznaczeniu Krzyżem „Wirtuti Militari” V kl. Uchwała Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 31 lipca 1948 r. Basek Zdzisław. 440/g

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Chemików nr. 33966 — Szczurek Józef. 443/g

ZGUBIONO dowód osobisty wydany w Krośnie — Orzechowska Maria. 442/g

ZGUBIONO dowód osobisty nr 775 na nazwisko Cypurda Michał. 449/g

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie wojskowe C. nr. 026732 wydane przez RKU Malbork na nazwisko Koźbiał Dzisiaj. 447/g

TRZYMIESIĘCZNE nowo- czesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź — skrytka pocztowa 163. 447/k

CENTRALA ZIELARSKA PRZEDSIĘBIORSTWO

PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE

Zakłady Zielarskie

zawiadamia, że w dniu 6 marca br. zostaną otwarte

Sklep detalicznej sprzedaży

ZIOŁ LECZNICZYCH

w Gdyni przy ul. Świętojańskiej nr 37. Tel. 32-52.

Załatwiamy zamówienia pozamiejscowe 442/k

Zgubiono umowy P.M.T.

Nr 6/m/104/48 dla sklepu w Cewicach.

Nr 6/m/150/49 dla sklepu w Siemowicach.

Nr 6/m/165/49 dla sklepu w Unieszynie.

oraz 4 książeczki PMT dla sklepów w Cewicach, Siemowicach, Łebuni i Unieszynie.

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Cewicach. 419/k

ZGUBIONO kartę rejestracji RKU Łębork na nazwisko Milewicz Edmund. 438/g

OBEŁGE, rzuconą na ob. Nowak Michał przed jej mężem odwołuję i przepraszam. Erhard Agnieszka. 3/439

ZGUBIONO legitymację zw. zaw. nr 044791 na nazwisko Studzko Zofia. Elbiąg, Robotnicza 218 m. 7. 440/g

DNIA 27. II. przybił się pies wczoraj. Do odebrania Elbiąg, Nowowiejska 10. Po 7 dniach przechodzi na wtaśnoś. 439/g

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Głiwice — Szmidi Zygmunt. 435/g

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Malbork, legitymację ZSCH, 2 kwity na zakup naczyni szklanych. dowód tożsamości konia — Ostrowski Józef, Morajny, pow. Szum. 444/g

ZAGINEŁA 22. II. wilezyca czarna. Proszę odprowadzić nagrodę Elbiąg, Bieleń. 18 II piętro, Benze. 435/k

UNIEWAŻNIAM skradziony tymczasowy dowód tożsamości, wystawiony na nazwisko Jankowska Helena. Elbiąg. 436/g

ZAGINEŁA 22. II. wilezyca czarna. Proszę odprowadzić nagrodę Elbiąg, Bieleń. 18 II piętro, Benze. 435/k

Lekarze rejonowi będą przyjmować chorych w specjalnych poradniach

Zakład Lecznictwa Pracowniczego w Gdańsku, w porozumieniu z Wydziałem Zdrowia Prezydium MRN, przystąpił do organizacji ogólnych poradni, w których urzędownie będą lekarze rejonowi. Poradnie zostaną uruchomione po uzyskaniu odpowiednich lokali.

Dotychczas większość lekarzy rejonowych w Gdańsku przyjmowa-

ła chorych w swych prywatnych gabinetach, co stwarzało wiele kłopotu. Przeniesienie przyjęć do poradni ogólnych usprawni znacznie udzielenie pomocy lekarskiej pracującym.

Walne zebranie fotografów

W dniu 14 bm. w lokalu Związku Artystów Plastyków w Sopocie, przy ul. Rokossowskiego 54, odbędzie się walne zebranie członków Polskiego Towarzystwa Fotograficznego. Początek obrad o godzinie 18.

Pomoc lekarska w nagłych wypadkach

Pogotowie Ratunkowe

W Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Graniczna 2, nr telefonu 410-00 i 42-44.

W Sopocie, ul. Stalina nr 728, tel. 5-24-00.

W Gdyni, Skwer Kościuszki 64, tel. 10-00 i 42-42.

DYŻURY APTEK

GDANSK — Apteka Nr 2, ul. Żuławska 16.

WRZESZCZ — Apteka Nr 6, ulica Mirosławska 27.

GDYNIA — Apteka Nr 11, Skwer Kościuszki 83.

SOPOT — Apteka Nr 35, ul. Stalina 79A.

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19 — opera „Straszny Dwór”

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Świętoszek”

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „Korzenie się głębiej”

Gdańsk Nowy Port — Marynarz — Stepan Razin”, godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — Przyjaźń — „Bitwa Stalingradzka” I seria, godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — Bajka — „Swianarka i pastuch”, bajka radziecka, godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — ZMP-owice — „Warszawska premiera”, godz. 18, 19 i 20.

Oliwa — Polonia — „Wesoły Jarmark”, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

Gdynia — Warszawa — „Dr Semmelweis”, początek godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Gopłana — „Rozpiewana dolina”, godz. 18, 19 i 20.

Gdynia — Atlantid — „Tajna misja”, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

Gdynia — Chylonia — „Promień — „Cztery pokolenia”, godz. 18 i 20.

Gdynia — Grabówek — Fala — nieczynne.

Gdańsk Nowy Port — Marynarz — Stepan Razin”, godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — Przyjaźń — „Bitwa Stalingradzka” I seria, godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — Bajka — „Swianarka i pastuch”, bajka radziecka, godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — ZMP-owice — „Warszawska premiera”, godz. 18, 19 i 20.

Oliwa — Polonia — „Wesoły Jarmark”, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

Gdynia — Warszawa — „Dr Semmelweis”, początek godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Gopłana — „Rozpiewana dolina”, godz. 18, 19 i 20.

Gdynia — Atlantid — „Tajna misja”, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

Gdynia — Chylonia — „Promień — „Cztery pokolenia”, godz. 18 i 20.

Gdynia — Grabówek — Fala — nieczynne.

Gdańsk Nowy Port — Marynarz — Stepan Razin”, godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — Przyjaźń — „Bitwa Stalingradzka” I seria, godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — Bajka — „Swianarka i pastuch”, bajka radziecka, godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — ZMP-owice — „Warszawska premiera”, godz. 18, 19 i 20.

Oliwa — Polonia — „Wesoły Jarmark”, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

Gdynia — Warszawa — „Dr Semmelweis”, początek godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Gopłana — „Rozpiewana dolina”, godz. 18, 19 i 20.

Gdynia — Atlantid — „Tajna misja”, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

Gdynia — Chylonia — „Promień — „Cztery pokolenia”, godz. 18 i 20.

Gdynia — Grabówek — Fala — nieczynne.

Gdańsk Nowy Port — Marynarz — Stepan Razin”, godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — Przyjaźń — „Bitwa Stalingradzka” I seria, godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — Bajka — „Swianarka i pastuch”, bajka radziecka, godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — ZMP-owice — „Warszawska premiera”, godz. 18, 19 i 20.

Oliwa — Polonia — „Wesoły Jarmark”, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

Gdynia — Warszawa — „Dr Semmelweis”, początek godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Gopłana — „Rozpiewana dolina”, godz. 18, 19 i 20.

Gdynia — Atlantid — „Tajna misja”, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

Gdynia — Chylonia — „Promień — „Cztery pokolenia”, godz. 18 i 20.

Gdynia — Grabówek — Fala — nieczynne.

Gdańsk Nowy Port — Marynarz — Stepan Razin”, godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — Przyjaźń — „Bitwa Stalingradzka” I seria, godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — Bajka — „Swianarka i pastuch”, bajka radziecka, godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — ZMP-owice — „Warszawska premiera”, godz. 18, 19 i 20.

Oliwa — Polonia — „Wesoły Jarmark”, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

Gdynia — Warszawa — „Dr Semmelweis”, początek godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Gopłana — „Rozpiewana dolina”, godz. 18, 19 i 20.

Gdynia — Atlantid — „Tajna misja”, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

Gdynia — Chylonia — „Promień — „Cztery pokolenia”, godz. 18 i 20.

Gdynia — Grabówek — Fala — nieczynne.

Z historii radzieckiej floty morskiej

Wielkie rejsy małych statków

Dalekie rejsy pod flagą Kraju Rad odbywają nie tylko statki oceaniczne o dużym tonażu, ale również i niewielkie jednostki: holownice i portowe kutry, bagry i dragi, dźwigi pływające i skunery żaglowo-motorowe. Historia morskiej żeglugi radzieckiej notuje wiele wspaniałych rejsów małych statków pod wszystkimi szerokościami ziemskiego globu.

„Nadzieja” w „gnieździe sztormów”

Czwierć wieku temu, wielki konwój radzieckich statków odbywał rejs z Archangielska na Morze Czarne dookoła Europy. Wśród nich znajdowały się niewielkie kutry, bagry i dragi. Kuter holowniczy „NADZIEJA” holował bezmotorowy stutonowy dźwиг pływający. Kiedy statki rozpoczęły swój rejs przez Białe Morze, prasa burżuazyjna przepowiadała im nieuniknioną zgubę w falach oceanu Atlantyckiego, a szczególnie w zatoce Biskajskiej.

„Gniazdo sztormów” nieprzyjaźniło powitało radzieckich marynarzy. Ale w dniach, kiedy zagrażające statki ratownicze nie ryzykowały opuszczenia przystani Francji, Hiszpanii i Anglii, by po spieszyć z pomocą statkom, które uległy awarii, załogi radzieckie bohaterem wysiłkiem obroniły kutry i bagry przed szalejącym żywiołem.

Przez trzy oceany

W 1935 roku na krajowych stocznicach wybudowano holowni-

cze kutry, przeznaczone do obsługi portów radzieckich Dalekiego Wschodu. Statki te nie przystosowane do dalekich morskich rejsów, przebyły 15 tysięcy mil wokół Europy i Azji poprzez wody oceanu Atlantyckiego, Indyjskiego i Pacyfiku. Marynarze musieli przebrnąć przez tropikalne upały przy brzegach Arabii i Ceylonu, przez sztormy w zatoce Biskajskiej i na Południowo-Chińskim morzu. W ciągu wielomiesięcznej podróży, załogi tych holowniczych stateczków wykazały niezwykłą wytrzymałość, oporność, odwagę i poświęcenie. Dzięki rejsowi dużej grupy małych statków z Bałtyku na Pacyfik ukończony został pomyślnie.

Jednym z najmniejszych statków w tym konwoju był KUTER Nr. 55. Załoga jego składała się z młodych marynarzy, odbywających po raz pierwszy tak daleki rejs. Kapitan kutra, tow. A. Lennikow i jego zastępcy M. Rupyszew i B. Szańko, włożyli dużo wysiłku w przeszkolenie w czasie tego rejsu młodych marynarzy. Zatoła Biskajska przywitała kutry silnym wiatrem, powodującym ogromne fale. Sytuacja skomplikowała się, kiedy na jednym ze statków przestały działać silniki. Kuter ten trzeba było wciągnąć na hol. Wkrótce rozpadła się burza. Pienili się gigantyczne fale. Na kutrze Nr. 55 przeleżał dochodził do 44 stopni. Fale przelewały się przez pokład; stateczek raz po raz wynoszony był na grzbiety fal i opadał w czeluście wzburzonego

morza. Pomimo silnego sztormu marynarze z pełnym poświęceniem pełnili wachty, walczyli z rozszalałym żywiołem i utrzymywali kuter na kursie.

Bunkrowanie na Pacyfiku

Podziwu godny rejs przez dwa oceany Atlantycki i Wielki — wykonały motorowe pływające bagry „SWIR”, „NEWA” i „TICHWINKA”. W asyście motorowca „MAKSYM GORKI” przeplęły one 15.000 mil z Bałtyku do portów radzieckiego Dalekiego Wschodu.

Na drogę od wybrzeży Anglii do wyspy Trinidad konwój zużył 25 dni, płynąc przez ocean Atlantycki. Bunkrowanie statków odbywało się na pełnym morzu przy burcie motorowca „Maksym Gorki”. Przez kanał Panamski statki wypłynęły na wody Pacyfiku.

Na Pacyfiku w czasie dużej fali odbyło się bunkrowanie statków pod osłoną skalistych wysepek Rewilia — Chichedo. Wysepki te nie cieszą się dobrą sławą wśród żeglarzy. Wokół tego pasemka lądu znajduje się mnóstwo raf podwodnych, nad którymi nieustannie buszują wiry. Ale kapitanowie radzieckich statków umiejętnie przeprowadzili wszystkie operacje, związane z przeładunkiem paliwa. W ciągu niespełna 20 godzin marynarze przeładowali na pływające bagry ponad 350 ton węgla. Konwój zakończył swój rejs na 18 dni przed zaplanowanym terminem.

Dzwony kremlowskie nad Atlantykiem

Kuter „MUSSON” płynął do Władywostoku, kiedy na oceanie Wielkim szalał sztorm. Szczególnie ciężkie warunki nawigacyjne miał on wzdłuż pasma wysp Aleutkich. W pobliżu wysepki Atut stateczek wpadł w cyklon. Fale przelewały się przez kuter, to znów przerzucały go z grzbietu na grzbiet, niby łupinę. Ponieważ woda przenikała do wnętrza, uszkodzony został silnik. Kosztownemu ogromnemu wysiłkowi naprawie uszkodzonego silnika zaczął znowu działać. Załoga kutra, składająca się z 11 marynarzy, pomyślnie doprowadziła „Mussona” do zatoki Złoty Róg.

W czasie kiedy „Mussona” zbliżał się do brzegów radzieckiego Przymorza, w porcie odeskim zarzucił kotwicę holowniczy kuter „CYKLON”. Jest to niewielki płaskodenny stateczek, o długości 24 i szerokości 6 metrów. Odbywając rejs z Ameryki Północnej na Czarne Morze, znajdował się on w drodze 33 doby. Przez pierwsze cztery doby statek płynął przez ocean Atlantycki samodzielnie. Kiedy jednak stwierdzono zbliżanie się huraganu, kuter został wzięty na hol przez załogę statku „GENERAL CZERNIACHOWSKI”.

Na wzburzonych wodach Atlantyku ciężkie fale przetaczały się przez pokład kutra. Szczególnie pozamykane luki, drzwi i ilumin-

natory udaremniły przedostanie się wody do jego wnętrza. Huragan był szczególnie groźny w pobliżu wysp Bermudzkich. Wśród oceanicznych przestworzy załoga „Cyklonu” nie czuła się jednak osamotnioną. Radiotelegrafista tow. L. Ziemiakow utrzymywał bezpośredni kontakt z Moskwą, Odessą i radzieckimi statkami, znajdującymi się w tym czasie na Atlantyku. Głos z ukochanej ojczyzny — pokonując olbrzymią odległość, dodawał siły marynarzom niewielkiego kutra. „Pewnego razu w nocy — opowiadał kapitan P. BIUL — po uciszeniu się groźnego sztormu, zmęczeni i wycieńczeni zebrałiśmy się w „czerwonym kąciaku”. Odbiórnik radiowy nawiązał kontakt z Moskwą. Marynarze usłyszeli bicie ze gara na Spasskiej baszcie Kremla i uroczystą melodię hymnu Związku Radzieckiego. Znikło zmęczenie. Przed oczyma zjawiała się Moskwa, przepiękny Plac Czerwony i rubinowe gwiazdy Kremla”.

Smiałość, odwaga, doskonała znajomość sztuki żeglarskiej i bezgraniczne oddanie socjalistycznej ojczyźnie, pozwalają marynarzom radzieckim małym statkom godnie wypełniać swe trudne obowiązki.

G. BREGMAN.
(Tłum. B.W.S.)

Wczasowicze z „Przodownika” w Zakopanem wyruszają na śnieżną „szaleństwo” do hali na Kalatówkach. (Foto-AR).



Kupcy, spod znaku Adenauera, przystojną i roznieglowaną kobietą, która za kilkadziesiąt tygodni stanie się matką, sprzedają w ten oryginalny sposób swą „siłę roborującą”.



Magazyn ten nie jest unikatem. W wielu innych jeszcze widzimy stojące lub siedzące kobiety, reklamujące przy pomocy swych wdzięków amerykańskie nylony, kombinacje, suknie, kapelusze itd.

Te młode, nie znajdujące innego zarobku dziewczęta i kobiety, pochodzą przeważnie ze zrujnowanych robotniczych dzielnic zachodniego Berlina, gdzie panuje krańcowa nędza, brud i głód.

„Żywe reklamy” w oknach zwa- biają uprzedzić gawieź, ale bynajmniej nie świadczą ani o popularności zaocianych towarów, ani o ich popycie wśród szerokiej warstwy społeczeństwa zachodnich Niemiec.

Urządzane są one raczej gwoli schlebaniu gustom okupacyjnego żołdactwa, dla którego rząd Adenauera stwarza odpowiedni klimat, by „czuli się jak u siebie w domu”.

Zyx.



Teraz nie trudno było się domyśleć dlaczego skromny towaroznawca z „Rybtrestu”, mieszkający samotnie na ulicy Nadmorskiej, znalazł się w nocy na szosie dwadzieścia siedem kilometrów za miastem: na dwudziestym dziewiątym kilometrze od szosy odgałęziała się asfaltowa droga, prowadząca do komfortowej willi na samym brzegu oceanu. Willę tę już od wielu lat dzierżawiła u rady miejskiej amerykańska ambasada. Tak więc Mieszczerski wiozł na swoich plecach nie marynarską kontrabandę, a niewielką część tych towarów, które ambasada, nie ocłone, otrzymywała z Ameryki rzekomo dla osobistych potrzeb swoich pracowników. Nikonow już nieraz miał możność upewnić się, że niektórzy wysokopostawieni urzędnicy ambasady zupełnie bezwstydnie spekulowali tymi towarami. Nikonow wiedział również, że Clark nie gardzi tego rodzaju „biznesem”.

— Możliwe, że ten Mieszczerski pomoże wyjaśnić machinację Clarka? Trzeba będzie dowiedzieć się czy odzyskał już pamięć — zdecydował podpułkownik, otwierając drzwi auta.

— No, Iwanie Kuźmichu — powiedział do szofera — zmienimy się miejscami! — Już ja postaram się dowiedzieć was do miasta bez wypadku.

Wchodząc do swego gabinetu, Nikonow zwrócił się do Artemiewa:

Wydawca R S W „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk ul. Gdynskich Kosynierów 11. — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13-14, tel. 315 72. Sekretarz Redacji w godz. 11-12, tel. 314 57 wewn. 4. Dział Miejski 314 57, wewn. 5. Centrala 314 57, 314 58 i 310 87 — łączy ze wszystkimi działami — Red. nocna 318 61. — Administracja Gdańsk ul. Gdynskich Kosynierów 11, tel. 316 33. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11, tel. 318 62. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” Gdańsk ul. Tkacka 9/10 — tel. 346 51 52 53. — Druk PGZG „Dom Prasy” Gdańsk. W-2-13045

NASI CZYTELNICZY PISZA

O zakład fryzjerski na Pohulance

Brak zakładu fryzjerskiego stanowi jedną z bolączek mieszkańców Pohulanek. Dzielnice tę zamieszkuje w przeważającej części robotnicy stoczniowi, którzy, chcąc się ostrzyć, muszą po całodziennej pracy oczekiwać czasem

po kilka godzin w kolejce w zakładach fryzjerskich Gdańska.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Fryzjerów powinna otworzyć w naszej dzielnicy punkt usługowy.

BR. KOWALSKI

Pogotowiu ratunkowemu pod rozwagę

26 lutego br. jeden z pracowników Stowarzyszenia „Ognisko” we Wrzeszczu, Uphagena 33, za-



chorował podczas pracy, tracąc przytomność. Wypadek był poważny, wobec czego zadzwoniliśmy do pogotowia ratunkowego z prośbą o natychmiastowe przyślanie lekarza.

Mimo, że pogotowie ratunkowe we Wrzeszczu znajduje się zaledwie w odległości około 300 m od miejsca wypadku i mimo zapewnienia siostry dyżurnej że karetka natychmiast wyjedzie, lekarz się nie zjawił. Na powtórny telefoniczną interwencję otrzymaliśmy odpowiedź, że z powodu nieobecności lekarza karetka nie można wysłać.

Na trzeci nasz telefon siostra dyżurna odpowiedziała rzuceniem słuchawki. Zmuszeni więc byliśmy odwieźć chorego kolegę do lekarza taksówką. Sądźmy, że sprawę należy zbadać i poczynić kroki celem zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość.

KOŁO PRACOWNIKÓW Stowarzyszenia „Ognisko” we Wrzeszczu

W INNYCH LISTACH

OB. ALEKSANDRA SIERPIŃSKA — w imieniu kobiet Zaw-

śła domaga się zaopatrywania w mięso sklepu GSS Nr 12 na Zawisłu w godzinach rannych.

OB. KOPACZEWSKI — pisze, że w Gdańsku przy zbiegu ulic Młynarskiej i Na Piaskach, od 6-ciu lat niszczy dom, nadający się do remontu. Obiektem tym powinna zająć się Miejska Rada Narodowa.

OB. Rychert — Prezydent PRN w Kartuzach zapewnia, że w 1951 r. otrzyma macie działkę do użytkowania.

OB. Niepokójczyca — Wydział Zdrowia WRN w Gdańsku zawiadamia, że w sanatorium z Zaskoczynie przydzielono mieszkania dla nauczycieli i pozostałego personelu sanatorium. Utworzono również izby szkolne, w których dzieci rozpoczną naukę z początkiem lutego br.

OB. Czesław Wawruch — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN w Elblągu komunikuje, że przydzielono Wam mieszkanie przy ul. Grunwaldzkiej Nr 53.

OB. Rychert — Prezydent PRN w Kartuzach zapewnia, że w 1951 r. otrzyma macie działkę do użytkowania.

OB. Rychert — Prezydent PRN w Kartuzach zapewnia, że w 1951 r. otrzyma macie działkę do użytkowania.

OB. Rychert — Prezydent PRN w Kartuzach zapewnia, że w 1951 r. otrzyma macie działkę do użytkowania.

OB. Rychert — Prezydent PRN w Kartuzach zapewnia, że w 1951 r. otrzyma macie działkę do użytkowania.

OB. Rychert — Prezydent PRN w Kartuzach zapewnia, że w 1951 r. otrzyma macie działkę do użytkowania.

OB. Rychert — Prezydent PRN w Kartuzach zapewnia, że w 1951 r. otrzyma macie działkę do użytkowania.

OB. Rychert — Prezydent PRN w Kartuzach zapewnia, że w 1951 r. otrzyma macie działkę do użytkowania.

OB. Rychert — Prezydent PRN w Kartuzach zapewnia, że w 1951 r. otrzyma macie działkę do użytkowania.

OB. Rychert — Prezydent PRN w Kartuzach zapewnia, że w 1951 r. otrzyma macie działkę do użytkowania.

OB. Rychert — Prezydent PRN w Kartuzach zapewnia, że w 1951 r. otrzyma macie działkę do użytkowania.

OB. Rychert — Prezydent PRN w Kartuzach zapewnia, że w 1951 r. otrzyma macie działkę do użytkowania.

OB. Rychert — Prezydent PRN w Kartuzach zapewnia, że w 1951 r. otrzyma macie działkę do użytkowania.

OB. Rychert — Prezydent PRN w Kartuzach zapewnia, że w 1951 r. otrzyma macie działkę do użytkowania.

GŁOS SPORTOWY

Trzy rekordy Polski ustalają lekkoatlety Poznania

Przy udziale 254 zawodniczek i zawodników rozegrane zostały w Poznaniu zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa okręgowe. Mimo dokuczliwego zimna osiągnięto dobre wyniki, czego dowodem jest pobicie trzech rekordów Polski w konkurencjach juniorek i juniorów.

Pierwszy rekord Polski juniorek w hali ustaliła w biegu na 50 m Patia-kówna (Stal), uzyskując czas 6,8. Drugi rekord Polski w biegu na 100 m ustaliła w hali Patia-kówna (Stal), uzyskując czas 11,5 sek.

Ponadto na wyróżnienie zasługują wyniki: Stawczyka w biegu na 80 m — 9 sek., Koporowicza (AZS) 800 m — 2:13,4 oraz Wojdanówny (AZS) w biegu na 500 m — 1:32,7 min.

Nowy rekord Polski w pływaniu

Na zawodach pływackich w Zabrzu Gryszczykówna (Budowlani Bytom) podjęła próbę pobicia rekordu Polski na 200 m st. grzbiet. Próba powiodła się i Gryszczykówna wynikiem 3:12,2 min. poprawiła dotychczasowy rekord Polski Żurkówny z Poznania o 0,6 sek.

Podczas zawodów Dziukówna na 100 m st. dow. uzyskała czas 1:17,5 min., a Gremłowski na 200 m st. dow. 2:24,0 min.

Poznań trzecim finalistą pucharu pływackiego miast

Obok reprezentacji Łodzi i Śląska do finału pucharu pływackiego miast zakwalifikował się Poznań, który zwyciężył w decydującym spotkaniu Kraków 75:69.

O zwycięstwie Poznania zdecydował mecz piłki wodnej, który wygrali Poznaniacy 13:7. Podczas zawodów pobito 5 rekordów okręgowych: 3 p. żeńskie i 2 krakowskie.

Krzeptowski wygrywa konkurs skoków na Krokwi

ZAKOPANE. Przy wspaniałych warunkach atmosferycznych i terenowych rozegrano konkurs skoków otwarty na Krokwi. Konkurs wygrał Daniel Krzeptowski (CWKS), który uzyskał skoki 54 m, 61,5 m i 68 m oraz notę 311,8.

Dalsze miejsca zajęli: 3) Szuber (Gwardia) 3) Kula (CWKS), 4) Ciap-tak (CWKS), 5) Gąsienica Daniel (Gwardia). Poza konkursem Stanisław Marusz-miał skok 71 m, a Daniel Krzeptowski 75 m. Najdłuższy skok w konkursie — 74 m, miał Jan Kula.